Nr 188. Kraków 19 Sierpnia — Sobota. Rok 1871.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu“ rocznie złr. 21 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24 — „ „ 6 — „ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *Z. Kotkowski*, Stadt, Auwinkel N. 3 i *R. Mosse* — w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Com*

Kraków 18 sierpnia.

Wobec zupełnego braku danych do ocenienia sytuacyi ogólnéj w monarchii, stworzonéj dwoma reskryptami cesarskiemi, jedno jest tylko pewnem: termin zebrania sejmów krajowych. Czy i kiedy zbierze się Rada państwa, w jakim kształcie i warunkach, czy w ogóle nie znajdzie się inny środek porozumienia się ludów bez użycia tego organu, który dotychczas tylko rozdwojenie szerzył? Wszystko to nietylko, że jest tajemnicą ministerstwa, ale nadto zawisło od wielu okoliczności, a mianowicie od wyniku wyborów w krajach, w których sejmy zostały rozwiązane, od usposobienia, na jakie natrafią rokowania ugodne w sejmach czeskim i morawskim, dziś mających mieć wpływ rozstrzygający, rokowania, których, że się tak wyrazimy, drużbą ma być Dr Władysław Rieger.

Wnioskować tylko można, że szala stanowczo się przeważyła na stronę systemu opartego na sejmach krajowych, że jakkolwiekby zachodzić jeszcze mogła konieczność jednego może tylko zebrania w wspólnym parlamencie, konieczność, którą my ze stanowiska teoryi i z doświadczeń ugody węgierskiéj uznajemy, Rada państwa, jako normalny organ konstytucyjny, nie zdaje się mieć przed sobą przyszłości, a sejmy krajowe dojdą do znaczenia, jakie im wskazywała pierwotna myśl, pierwotna inicyatywa konstytucyjna monarchy w dyplomie październikowym złożona.

Nie ma wyrazu, któryby bardziéj sprzecznéj ulegał interpretacyi nad federalizm. Jedni w nim upatrują powrót do średniowiecznego pojęcia reprezentacyjnych rządów, bo nie należy zapominać, iż konstytucyonalizm nie jest nowością w Europie, że instytucye reprezentacyjne, jakie posiadał każdy kraj i społeczność, zniszczone dopiero zostały czysto nowoczesnym wynalazkiem centralizacyi państwowej. Ci, co się obawiają powrotu do tych tradycyj, które zwłaszcza między ludami Austryi miały swój wzrost, tropią w federalizmie dążenia, które zowią feudalnemi. Dla postępowców wiedeńskich federalizm jest wstecznictwem, równocześnie, kiedy radykalna rewolucya dążenia komunalne zowie także federacyą europejską. Nie będziemy się zapuszczać w teoretyczne określenie tej idei federalnej, która tkwi na dnie stosunków państwa zbiorowego i do której niewątpliwie doprowadzić musi droga ugodna. Nie pragnąc zwrotu wstecz ani zbyt śmiałego skoku naprzód, sądzimy, że przyszły ustrój państwa, jaki się z ugody wyrodzić może, raczej zasługuje na nazwę systemu grup niż federalizmu.

Niepotrzeba sięgać do czasów feudalnych, aby wyższość tego systemu, jego siłę i praktyczność wykazać, dość sięgnąć do rządów metternichowskich. Rządy te, o ile pod względem środków jakich w celach państwa używały, pod względem stosunków społecznych i reakcyi politycznej wstrętne zostawiły wspomnienie, to niewątpliwie pod względem idei rządzenia przedstawiają jednolity silny systemat; rządy zaś te były oparte na grupach a nie na centralizacyi, która była dopiero dziełem Bacha.

Reprezentacya wówczas była ograniczona do stanów i uległa już znacznemu ścieśnieniu przez zwrot do absolutyzmu. Dziś idea reprezentacyi rozszerzyła się do idei równouprawnienia społecznego, a absolutyzm i przewaga biórokracyi złamaną została. Ale za Metternicha nie było reprezentacyi stanów całego państwa, jeno stanów krajowych. Mąż ten stanu, który utrzymywał potęgę Austryi i jej przewagę w Europie, jakkolwiek wpływ sejmów krajowych zniżał do znaczenia formalności prawie tylko tradycyjnej, nie użył fikcyi reprezentacyi zbiorowej państwa, bo znał do gruntu istotę dziejową monarchii.

Centralizacya, która miała wzmocnić ideę jedności państwa, a którą inaugurowała rewolucya 1848, rozbiła tę jedność i wzbudziła odśrodkowe dążenia krajów i narodowości, otwierając tylko pole już to biurokratyczno-germanizacyjnym, już też parlamentarno-doktrynerskim experymentom wcale z interesami państwa niezgodnym.

Państwo ani konstytucyonalizm nic nie straci, jeśli centralny organ parlamentarny po stanowczej ugodzie ludów ustąpić będzie musiał; będzie to tylko powrót do tradycyi silnej i potężnej Austryi, będzie to tylko zwycięstwo zasady samorządu krajowego i narodowego równouprawnienia.

Chodzi tylko o przeprowadzenie tego procesu z konstytucyonalizmu grudniowego do systemu grup. W procesie tym, główną zawsze trudność przedstawia dualizm. Tylokrotnie do wodziliśmy już, że władza ustawodawcza państwa nie wymaga więcej organów nad delegacye wspólne i sejmy krajowe. Lecz te organa rozdzielając między siebie atrybucye Rady państwa, nietylko, że wyzwoliłyby sejmy dając im obszerniejszy zakres działania, ale nadto rozszerzyćby także musiały atrybucye delegacyj wspólnych; bo bądź co bądź Przedlitawia dzięki dualizmowi stała się państwem, jakkolwiek poniekąd mitycznem, ale mającem w Radzie państwa te wątki spraw zasadniczych ogólnych, od których jednolitość zawisła.

Czy Węgrzy, którym delegacye wspólne już i tak zawadzają, zgodzą się na rozszerzenie ich atrybucyj, nie mówiąc już o kwestyi równorzędności, która była zawsze kością niezgody między mężami politycznemi Pesztu i Pragi?

Oto są zagadnienia, które się same z siebie nasuwają w zupełnej pomroce, jaką jest okryta sprawa ugody.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 17 sierpnia.

Dzienniki wiedeńskie nadały zjazdowi lwowskiemu znaczenie polityczne, w każdym razie wyższe niż miał w rzeczywistości i niż osiągnąć zamierzył. Nie myślimy się zastanawiać nad rozstrzygnięciem pytania, czy chwila zjazdu była bardzo stosownie obraną; ale zwrócić winniśmy uwagę na zdanie dziennikarstwa wiedeńskiego o zjeździe lwowskim jako zupełnie nieuzasadnione. Tutaj — jak wiadomo — zjazdy niemieckie, zwłaszcza jeżeli z niemi połączona jest demonstracya wielko-niemiecka lub pruska, nie dobrze są widziane. Otóż dziennikom wiedeńskim bardzo było na rękę, że wskazać mogły na zjazd lwowski, jako na manifestacyę sięgającą po za granice państwa a mimo to niezabronioną, podczas gdy władze nie dozwalają na zjazdy niemieckie, lubo w nich nie biorą udziału Niemcy z zagranicy. Ze strony dzienników wiedeńskich, które się niechętnie wyrażają o zjeździe lwowskim, jest to więc tylko środek agitacyi, manewr stronniczy. Wiedzą doskonale, że zjazd lwowski nie miał żadnych nieprzychylnych Austryi zamiarów, ale zjazd im przyszedł w samą porę, więc go wyzyskują jako wodę na swój młyn. Wszystko to pojmujemy.

Ciekawa atoli, jak sprzeczne są wiadomości i telegramy lwowskie w dziennikach tutejszych. Według jednych zjazd pozostał bez wszelkiego rezultatu, według innych przyjęto na poufnem posiedzeniu wypracowany przez p. Weigla program wspólnego postępowania. Jedni przypisują zjazdowi zamiar oderwania Galicyi od Austryi; drudzy donoszą o wywieszeniu chorągwi czarno-żółtej, coby znowu nie było dowodem nienawiści ku Austryi. I tak dalej w nieskończoność rozpisują się nad zjazdem.

Agitacya wyborcza rozwija się coraz silniej. Stronnictwo wiernokonstytucyjne chcąc sobie pozyskać umysły ludności, rozsiewa najmylniejsze wieści o zamiarach ministerstwa. Straszą absolutyzmem, reakcyą, wojną krzyżową przeciw postępowi, interesom i uczuciom niemieckim. W kołach rządowych zapewniają wszelako, że to są same hasła pozbawione podstawy. Gabinet chcąc przeprowadzić ugodę z szczepami ludowemi monarchii, bynajmniej nie ma zamiaru ścieśniać ani wolności osobistej, ani politycznej, ani wyznaniowej. W obecnej walce wyborczej rozchodzi się o nadanie ludom większej i szerszej autonomii, lecz dziennikarstwo wiedeńskie przenosi ją na pole rasowości i liberalizmu.

Cesarz dziś po południu o godzinie 5 wyjechał do Ischl, zkąd się uda do Gastein na odwiedziny Cesarza Niemieckiego. Tem samem upadają domysły jednego z dzienników wiedeńskich, że N. Pan zaniechał zamiaru wycieczki do Gastein, nie chcąc się spotkać z Bismarkiem.

Sprawa rumuńska — wbrew doniesieniom niepokojącym — płynie w coraz spokojniejszem łożysku. W tutejszym świecie dyplomatycznym panuje przekonanie, że znajdzie się *modus vivendi* między ks. Bismarkiem a rządem rumuńskim. Ks. Karol zezwala na wniesienie w Izbie projektu mającego na celu kompromis między Izbą i właścicielami obligacyj rumuńskich. Ponieważ utrzymanie ks. Karola przy władzy leży tak w interesie Austryi jak i Niemiec, przeto — jak słyszymy — w Gastein ma nastąpić porozumienie między hr. Beustem i ks. Bismarkim, jakich użyć środków celem wzmocnienia stanowiska ks. Karola.

Rzym 12 sierpnia.

W tych ostatnich dniach odbył się tu w Rzymie akt ważny. Było nim wręczenie Ojcu Świętemu adresu podpisanego tylko przez osoby mające prawo głosować w każdym plebiscycie. Dla większej dokładności, i aby temu aktowi nic a nic nie można było zarzucić, podpisy zbierały się po parafiach z podaniem kwalifikacyi osób i miejsca zamieszkania. W tym adresie mieszkańcy Rzymu, prawdziwi mieszkańcy i obywatele, mieli zamiar jakoby wyrazić przeciwny plebiscyt; a treść tego aktu była ta, że wszyscy, którzy go podpisali, uważają Ojca Świętego za swego prawego i prawowitego Pana i Króla. Kto pomyśli, w jakich warunkach znajduje się Rzym dzisiaj, jak w nim panują nowi przybysze, na jakie przykre następstwa narażają się ci, co głośno stawają po stronie Papieża, ten łatwo pojmie, że kto na tym adresie imię kładł swoje, ten dopełniał aktu niemałej odwagi. Otóż takich ludzi niezachwianych, co podług sumienia publicznie i wbrew przemocy wystąpili, znalazło się w Rzymie 27,000 i kilkaset.

Wstrzymuję się od wszelkich uwag, które byłyby doprawdy zbyteczne; pozwolę tylko sobie małego rachunku.

Pierwsza dana jest ta, że w Rzymie ludności mającej prawo do głosowania jest mniej więcej 55,000. Stąd pierwszy iloczyn jest ten, że połowa niezawodnie tej ludności jest za Papieżem, jako Panem i Królem swoim, tak stanowczo, jak nigdzie żadna ludność.

Druga dana jest ta, że o tej porze mnóstwa Rzymian a zwolenników rządów papieskich, szczególniej z wyższej klasy, nie ma w Rzymie; prócz tego mnóstwo innych szczególniej z klasy niższej nie wiedziało o tym adresie; dalej, bardzo wielu przyjąwszy służbę z potrzeby u nowych panów, nie śmiało przyłączać się do tego aktu; nareszcie, wielu z najprzychylniejszych Papieżowi przez pewne niedbalstwo lub inne podobne okoliczności nie podpisało adresu. Liczbę tych wszystkich słabo rachując podać można na 10,000 a niezawodnie i na więcej; i tak dochodzimy do liczby 40,000, którzy pewnie a stanowczo są za Papieżem.

Sumiennie tedy rzecz można, że zostaje tylko liczba 15,000 po za tym rachunkiem, a i to jeszcze nie wszystkich przeciwnych, albowiem bez wątpienia między tymi ostatnimi jest wielu wahających się i niepewnych.

W cóż więc obraca się plebiscyt przeszłoroczny, który na 55,000 ludności, mającej prawo głosowania podał, światu jako przeciwnych władzy Papieskiej 42 a nawet 46,000 głosów? Adres dzisiejszy matematycznie dowodzi, że wtedy, nawet w najgorszym dla Papieża razie, nie było materyału na więcej jak na 27 lub 28,000 głosów przeciwnych. I pod tym względem adres, o którym wam mówię, ma znaczenie polityczne, dyplomatyczne, historyczne, a przedewszystkiem moralne i społeczne.

Nie potrzebuję wam mówić, że Ojca Świętego wielce ucieszył ten akt tak szlachetny i tak serdeczny jego poddanych i dzieci. Powiadają także, że kardynał Antonelli myśli go użyć do noty dyplomatycznej.

Tymczasem Rzym się ożywił i rozpogodził; cały prawdziwy Rzym uczuł, że odniósł wielkie moralne zwycięstwo nad fałszem i przemocą, i był, że tak rzekę, zadowolony z siebie. W skutek tego chciał okazać swą radość: i powstała myśl, i utworzyła się natychmiast komisya do jej ziszczenia; myśl, aby adres rzeczony i to, co on znaczy, uwiecznić nie tylko na piśmie ale i w pomniku; a tym pomnikiem miał być tron złoty, który Rzymianie chcieli ofiarować swemu Monarsze w tej samej myśli co i adres, na znak, że On zawsze jest ich prawowitym Panem i Królem. Komisyi na to utworzonej prezesem był margrabia Cavaletti, dawny senator Rzymu, jeden z mężów najprzywiązańszych do Ojca Św. i do Stolicy Apostolskiej.

Jemu to i właśnie na tę myśl i na drugą podobną odpowiadając, odpisał Ojciec Swięty list, który wam przed parą dniami przesłany został, a do którego zdawało mi się koniecznem przesłać wam niniejsze objaśnienie.

Kraków 18 sierpnia. *Posiedzenie Rady miasta Krakowa.* Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej rozbierano wnioski Komisyi sukienniczej o zatwierdzenie ostatnich przez tęż Komisyę przyjętych planów i uchwalenie wydatku na pokrycie Sukiennic dachem.

Hr. Konstanty Plater jako autor planów przedstawił Radzie miejskiej ogólny ich charakter, oraz wykazał powody, które go skłoniły do zmiany pierwotnej myśli, a to, aby piętra uczynić przydatnemi. (O planach tych zdaliśmy zresztą sprawę w Nr. 182 *Czasu*).

Po nim zabrał głos sprawozdawca Komisyi odbudowy Sukiennic Dr Rydzowski i przedstawił przebieg działalności Komisyi, która zgodziwszy się na wskazówki, w jaki sposób plan dawny zmienionym być ma, aby odpowiedział żądanym warunkom zachowania stylu Sukiennic, a zarazem utworzenia z nich budynku przynoszącego największe dla skarbu miasta korzyści, obecnie przedstawia Radzie nowe plany hr. Platera, jej zdaniem zupełnie odpowiednie wymaganym warunkom. Co do kosztów odbudowy, Komisya nie jest w stanie przedstawić już dziś zupełnie dokładnych kosztorysów, ponieważ w ogóle koszta przebudowania nie mogą z góry być podane z całą ścisłością, przybliżona wszakże suma kosztów wynosić będzie:

a) część zupełnie nowa czyli środkowe pawilony i podcienia frontowe	141950	złr.
b) część mięszana czyli podpawilony	32500	„
c) urządzenie nawy środkowej	50000	„
d) urządzenie czterech dziedzińców	36000	„
Razem	260,450	złr.

Prócz tego Komisya przedstawia zupełnie szczegółowy kosztorys dachu środkowego, który trzeba będzie jeszcze w tym roku postawić, a obliczony dokładnie według ofert majstrów na 14287 złr. 45 c., do czego dodawszy potrzebę urządzenia tymczasowych wschodów i przypuszczalne znaczniejsze wydatki, wypadnie w ogóle 15,000 złr.

Komisya przedstawiając powyższe sprawozdanie wnosi:

Rada miejska zechce uchwalić:

1) Rada zatwierdza przedstawione sobie plany odbudowy Sukiennic 2) Rada zatwierdza kosztorys dachu środkowego do wysokości 15000 złr. 3) Rada poleca Komisyi sukienniczej przystąpienie do odbudowy Sukiennic, a przedewszystkiem do pokrycia gmachu nowym dachem. 4) Koszta restauracyi na ten rok przypadające pokryte będą z funduszów na odbudowę Sukiennic przeznaczonych.

Ponieważ plany znane już były Radzie, wnioski więc powyższe nie wywołały żadnej dyskusyi i zostały przyjęte.

Dr Wyrobek zdawał sprawę z wniosku Radcy Chmurskiego o wysłanie deputacyi dla powitania nowego Namiestnika i wniósł imieniem sekcyi 3ej, aby Rada poleciła Prezydentowi miasta dobrać sobie dwóch radzców i udać się w deputacyi do Namiestnika, aby mu wyrazić radość z jego nominacyi i prosić o popieranie interesów miejskich. Rada również bez dyskusyi przyjęła ten wniosek.

Referendarz magistratu Uszewski przedstawił następnie oferty do budowy kanału pomiędzy ulicami Sławkowską i Żydowską. Ofert było trzy: jedna odstępowała 6, druga 8 a trzecia 12 procent od kosztorysu przez Radę zatwierdzonego; ponieważ jednak ostatnia oferta nie odpowiadała warunkom wymaganym, gdyż składający ją, nie jest technicznie uzdolnionym do takich robót, ani nie wskazuje majstra, któremu roboty powierzyć zamierza, i któryby odpowiedzialnym był za budowę, wniósł przyjęcie oferty środkowej, pochodzącej od inżyniera Łuszczkiewicza i majstra murarskiego Latkowskiego. Wniosek ten również bez dyskusyi przyjęto, i na tem posiedzenie zakończono.

Kraj ogłasza dziś następujący okólnik:

Okólnik Wydziału krajowego do Rad powiatowych.

L. 10426.

Jego Ekscelencya pan Namiestnik hr. Agenor Gołuchowski wystósował przy ponownem objęciu urzędowania następujące pismo do Wydziału krajowego.

L. 5074 präs.

Odezwa.

Najjaśniejszy Pan i Cesarz raczył najłaskawiej mianować mnie ponownie namiestnikiem królestwa Galicyi Lodomeryi i Wielkiego Ks. Krakowskiego.

Obejmuję przeto już po raz trzeci kierownictwo namiestnictwa powodowany jedynie chęcią służenia krajowi. — O tem mam zaszczyt zawiadomić

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK LWOWSKI.

O czemże, jak nie o gościach? — Lwów w roli dorobkiewicza. — Kokardy, kokardy i kokardy. — Kłopot o bęben duży. — Fizyognomia Lwowa. — Kronikarz składa pióro. — Festyn w ogrodzie jezuickim. — Illuminacya, transparenty, ognie sztuczne. — Dowód taktu naszych żydowskich rodzin. — Namiot balowy. — Piękności z Krakowa i z prowincyi. — Wiadomość literacka. — Nowe pismo. — *Unia.*

Wielka była radość i wielki ruch we Lwowie z powodu gości krakowskich i wielkopolskich. Lwów tyle razy robił wizyty rozmaitym miastom i miasteczkom polskim; p. Dobrzański woził nas tyle razy na rozmaite wycieczki, to do Poznania to do Krakowa, że nareszcie srodzeby była ucierpiała na tem ambicya leopolitańska, gdyby Lwów nie był choć raz dostąpił zaszczytu przyjmowania gości u siebie. Byłby się znalazł w roli komicznej dorobkiewicza, który porobił w sąsiedztwie wizyty a daremnie czeka na wzajemność. Dzięki łaskawej gotowości Wielkopolan, Szlązaków i Krakowian, ominął nas ten despekt, a kronika grodu naszego zapisze *in aeternam rei memoriam*, że w r. P. 1871 około 1,000 gości z rozmaitych stron Polski przybyło „zwiedzić“ Lwów!

Możecie sobie tedy wyobrazić, co za ruch febryczny wybijał się na fizonomii lwowskiej przez cały tydzień ubiegły. Ilu to gospodarzy biegało od rana do świtu, ile mowców uczyło się improwizowanych mówek, ilu kokard o rozmaitych barwach szyto przez cały tydzień! Już to czego jak czego, ale kokard nie zabrakło pewnie przy uroczystości: kokardy tu, kokardy tam, kokardy na piersiach, kokardy na ramieniach, kokardy na kapeluszach. Tymczasem lud czekał, a czekając oglądał postępy przy robocie, nad bramą tryumfalną i nad namiotem balowym w ogrodzie jezuickim, rozważając, będzie li w czas gotową, ażali nie?

Wiele nam niepokoju sprawiała niepewność, czy będziemy mieli muzykę wojskową czy nie — aż tej niepewności postawił kres wyraźny i stanowczy zakaz władzy wojskowej. Niektórzy chętnieby już byli zrezygnowali z trąb, ale nie mogli odżałować dużego jańczarskiego bębna. Przecież to jakoś niemiło bez takiego dużego bębna, i bez tych talerzy, co z nim pospołu tak wspaniały hałas czynią! Skończyło się przecież na tem, że mieliśmy i dwie muzyki i dwa duże bębny, choć nie wojskowe ale głośne i huczne.

W niedzielę rano cały niemal Lwów wyroił się na ulice, a od dworca kolei żelaznej aż do miasta droga ujęta była w szpaler ludności. W oknach były dywany i piękne twarzyczki, na dachach chorągwie — i wszystko to wyglądało wesoło i świątecznie. Około dwunastej godziny doczekano się miłych gości. Odtąd już nie mogę być sprawozdawcą. Turkot fijakrów, tłumy ludności, gorączkowe miganie się kokard, strzały moździerzowe, okrzyki, fanfary muzyki, śpiewy choralne, toasty, mówki, sztuczne ognie i race, światła i transparenta — to wszystko składało się na zewnętrzną fizyonomię miasta naszego przez te trzy dni ostatnie.

Ani myślę nawet podejmywać się roli historyografa tych kilku dni; nie byłem bowiem świadkiem wszystkich festynów, epizodów i rozmaitych intermezów, począwszy od tych, które były piękoym i serdecznym wyrazem uczucia, aż do tych, które fatalnym biegiem spraw ludzkich nie zdołały się zręcznie utrzymać na owej granicy, po za którą według znanego przysłowia francuskiego ani pół kroku zrobić nie wolno... Tak być musi i tak bywa zawsze i wszędzie... Wasi korespondenci podadzą wam zapewne obszerne szczegóły o wszystkich festynach, a prędzej jeszcze niż od nich dowiecie się o tem z ust powracających gości, którzy będą już między wami, nim mój list ze Lwowa wyjedzie. Szczerze mówiąc, boję się nawet rozpisywać, aby przypadkiem nie popsuć wrażenia w opisie rozmaitych epizodów, i nie narazić się znowu na nazwę „kwaśnego fejletonisty.“

Niepodobna atoli napisać tygodnika lwowskiego, nie wypełniając go niektóremi bodaj szczegółami o podejmywaniu gości, którym cały tydzień ostatni należał. Najpiękniejszą częścią programu był niezawodnie festyn ogrodowy. Trzeba oddać sprawiedliwość tym panom, którzy się urządzeniem ogrodu zajmowali, że nie żałowali trudów i że bardzo dobrze umieli się wywiązać z swego zadania. Istotnie nie pamiętamy, aby kiedy ogród jezuicki tak świetnie był ozdobiony i w tak powabny sposób przedstawiał się publiczności, jak wczoraj, we wtorek.

Brak muzyki wojskowej wcale uczuć się nie dał. Obeszło się bez niej wyśmienicie. Mieliśmy dwie muzyki, jednę wielicką, która dzielnie się popisywała, drugą p. Tyszkowskiego, złożoną po większej części z młodzintkich chłopczyków, których publiczność obsypywała oklaskami. Ogród cały jaśniał wieczorem od świateł i transparentów. Na główniejszych chodnikach poumieszczano festony i całe łańcuchy lamp różnobarwnych, a rotunda połyskiwała tysiącami lamp, które zmieniały ją w kopułę z samych płomyków związaną. Kilka dużych transparentów rysunku p. Młodnickiego, kilka pomniejszych z wizerunkiem herbów Polski, Litwy, Rusi, miasta Lwowa i jego najznakomitszych gmachów uzupełniały całość, której zieleń wazonów, cieniste klomby drzew i prześlicznа noc pogodna dodawały niepospolitego uroku...

Pod wieczór ogród był literalnie przepełniony, ale to tak przepełniony, że miejsce na chodnikach formalnie zdobywać sobie trzeba było. I to może było jedyną niedogodnością, choć zato świadczyło o serdecznym udziale całej ludności lwowskiej. Przy tej sposobności uderzał objaw bardzo pocieszający. Publiczność żydowska także licznie zgromadzona w ogrodzie, uważała to sobie za punkt ambicyi i za obowiązek gościnności, aby nie mówić po niemiecku. Miałem sam sposobność zauważania, że ta sama *haute finance* żydowska, która każdego pogodnego wieczora wypełnia ogród jezuicki żargonem owym wdzięcznym, w którym zlewają się poetycznie echa Lerchenfeldu z echami Zarwanicy, tym razem usiłowała rozmawiać po polsku. Zacięte to były usiłowania, od których gramatykarz dostaćby mógł spazmów, ale tym razem trzeba było patrzyć na serce a nie na gramatykę.

Gdy się już dobrze ściemniło, rozpoczęto zapalać sztuczne ognie, a równocześnie poczęli się goście gromadzić w namiocie balowym. Namiot ten, troska codzienna komitetu, bo strasznie powoli nad nim pracowano, tak, że już zaczęto mu w niedzielę wróżyć komiczną sławę łazienek krakowskich, bardzo gustownie był urządzony. Sala balowa, wyłożona dobrą i gładką posadzką, ustrojona była ze smakiem a nawet z wytworną elegancyą, o ile to dało się połączyć z taką płócienną improwizacyą.

Hasło rozpoczęcia balu wywołało między publicznością ruch ku namiotowi, który wkrótce tak szczelnie był otoczonym, że nie tylko dla prostego widza ale i dla samych gości balowych przystęp był utrudnionym. Kto tedy nie był na balu, ten tylko przelotnie mógł widzieć, jak z pośród cienistych alei wysuwały się strojne damy, jak przy oświetleniu gazowych lamp odbijały od tła ciemnego drzew śnieżne ramiona i białe twarzyczki. A było między temi nadobnemi postaciami w powłóczystych sukniach także kilka prześlicznych Krakowianek i dam z prowincyi, po których prawdziwie tęskno być może....

Bal trwał do wschodu słońca, dopiero bowiem około 6tej godziny z rana rozeszli się wszyscy goście z ogrodu. Na balu bawiono się bardzo dobrze. Większa część gości udała się wprost z balu na kolej żelazną, znaczna część pozostała jednak i dziś jeszcze we Lwowie.

Festyn ogrodowy zadowolnił wszystkich, i był niezawodnie najświetniejszą częścią programu. Może dla tego, że nie było przy tej zabawie pretensyonalności i niepotrzebnego bombastu, dwóch artykułów mody, popłacających bardzo we Lwowie. Festyn w ogrodzie był tylko aktem czystej gościnności, uroczystością czysto-towarzyską, poświęconą zabawie, więc podwójnie się udał. Nie o wszystkich częściach programu da się to powiedzieć. Dyrekcya teatru np. nie popisała się bardzo, publiczność doznała zawodu, objawiała nawet głośno niezadowolenie. Szkoda pomysłu, bo pomysł sam amfiteatru w ogrodzie Jabłonowskich był szczęśliwym, wykonanie jednak nie dopisało.

Na zakończenie wiadomostka literacka. Z jesienią ma tu powstać nowe pismo literackie, obszernego i poważnego zakroju. Śmiałość nie lada występować z takim projektem w dzisiejszej porze apatyi. Gdyby jednak projekt ten przyszedł do skutku w takich rozmiarach i z tak poważnemi siłami, jakie mi wyliczano, Lwów doczekałby się nareszcie pisma z cechą rzetelnie literacką, a tego właśnie mu brakuje. Inna rzecz, czy przy dzisiejszem zachwianiu się wiary w dziennikarskie wydawnictwa, mocno zakompromitowane jednonią egzystencyą rozmaitych pisemek i piśmidełek, pismo takie utrzymać się zdoła. To pewna, że bez szczególnej wytrwałości i poświęcenia wydawców nie dobije się stanowiska. Z pism lwowskich ubywa *Unia*, która z dniem dzisiejszym zawiesiła swoje wydawnictwo. Był to jedyny wielki dziennik polityczny, w wschodniej Galicyi, broniący interesów katolicyzmu.

DEL...

świetny Wydział krajowy, i tuszę sobie, iż w najlepszem i najściślejszem porozumieniu — wspólnie działać będziemy dla dobra kraju. Wiem, że ostatniemi czasy nastał pewny rozstrój między władzami autonomicznemi i rządowemi, który nie mógł pozostać bez szkodliwego wpływu na tok spraw. Podnoszą też ogólnie w kraju skargi na zupełny bezrząd w gminach, na to, że majątki gminne marnieją bez pożytku, że policya miejscowa nie jest albo wcale wykonywaną albo tylko bardzo niedostatecznie, że drogi znajdują się w najgorszym stanie.

Pojmuję, że władze autonomiczne nie znalazły we władzach rządowych należytego poparcia, zwolniały w sprężystości swojego działania. Odtąd liczyć mogą z pewnością na to, że równie jak we mnie tak i w podwładnych mi władzach znajdą zawsze najsilniejsze poparcie. W tym duchu wydałem już stosowne polecenie do podwładnych mi władz rządowych. Spodziewam się, że władze autonomiczne podejmą na nowo z całą energią zbawienną swą czynność dla kraju i zechcą z równą szczerością i otwartością podać mi rękę na pół drogi, a wtenczas ustaną same przez się lub dadzą się załatwić bez rozwlekłego pisania wszelkie spory kompetencyjne, powstałe z niedokładności lub niejasności ustaw, a szkodzące tylko saméj sprawie. — Lwów dnia 27 lipca 1871. Gołuchowski w. r. Do Świetnego Wydziału krajowego w miejscu.

Z treści tego pisma zechcą się wydziały powiatowe przekonać, że c. k. rząd gotów jest popierać jak najsilniej prace władz autonomicznych, i że w tym duchu wydał już stósowne polecenie do swoich organów. Wydział krajowy jest zdania, iż harmonią tylko między władzami autonomicznemi i rządowemi, da się przeprowadzić skuteczna i zbawienna dla kraju administracya, a gdy c. k. rząd podaje nam dziś rękę do wspólnej pracy, wzywa do szczerości, otwartości i wyrozumiałości, i dozwala nam liczyć na najlepsze z jego strony poparcie prac naszych, przeto Wydział krajowy widząc w tem oświadczeniu ważny zwrot ku lepszemu, tuszy sobie, iż wydziały powiatowe, korzystając z objawionej gotowości c. k. rządu, z tem większą ochotą i gorliwością zwrócą się do pracy, a tem samem odpowiedzą oczekiwaniom, jakie kraj pokłada w te ważne czynniki ustroju administracyjnego. O powyższem piśmie Jego Ekscelencyi, poinformują wydziały powiatowe w drodze właściwej podrzędne sobie organa autonomiczne.

We Lwowie dnia 1 sierpnia 1871 r.

Pietruski w. r. *Skwarczyński* w. r.

NPan reskryptem z d. 29 lipca b. r. mianował krajowego inspektora szkolnego pierwszej klasy Dr Euzebiusza Czerkawskiego, zwyczajnym profesorem filozofii na uniwersytecie we Lwowie.

NPan reskrytem z d. 14 sierpnia b. r. polecił zwyczajnego profesora filozofii na uniwersytecie lwowskim Dr Karola Zygmunta Barach-Rappaporta przenieść na zwyczajnego profesora tegoż przedmiotu do uniwersytetu w Innsbruku.

— Minister spraw wewnętrznych mianował starostę powiatowego drugiej klasy Jana Rudolfa Kasparka starostą powiatowym pierwszej klasy, a sekretarza namiestnictwa Mieczysława Szczepańskiego, starostą powiatowym drugiej klasy.

Namiestnik mianował praktykanta konceptowego Adolfa Jo'rkascha Koch, koncepistą skarbowym 3ej klasy.

— Lwowski sąd wyższy mianował oficyałów lwowskiego sądu krajowego Kazimierza Bogdanowicza i Jana Sig'ericza, ingrosistami przy lwowskiej krajowej i miejskiej tabuli.

— Ministeryum skarbu mianowało poborcę przy głównym urzędzie cłowym w Szczakowej, Wiktora Martiniego poborcą przy takimże urzędzie w Brodach.

Wiedeń 17 sierpnia. Agitacya wyborcza rozpoczęła się w prowincyach, których sejmy zostały rozwiązane. Według doniesień podanych przez namiestnictwa co do rozpisania nowych wyborów do sejmów, takowe mają nastąpić: w Górnej Austryi z gmin wiejskich 2go września, z miast 4go września we właściwych okręgach i z większej posiadłości 5 września w Linzu, co zaś do wyboru z izb handlowych, dzień wyboru nie jest jeszcze oznaczony; w Styryi wybory z gmin wiejskich są naznaczone na 4 września, dla miast i izb handlowych na 7 września, nakoniec wybór 12 posłów z większej własności na 9 września w Gradcu; w Karyntyi wybory z gmin wiejskich odbędą się 2go z miast 4 września, z izb handlowych w Celowcu 4go września i z większej własności 7go września; w Salzburgu wybory z gmin odbędą się 2, z miast i izby handlowej 4, a z większej własności 6 września; w Morawie wybory odbędą się z gmin wiejskich 4 września, z miast i izb handlowych 5 wsześnia; z większej własności 6 września; na Szląsku wybory z gmin wiejskich odbędą się 4 września, z miast i izb handlowych 7, z większej własności 9 września.

— Cesarz Franciszek Józef przybył 15go sierpnia do Wiednia i zamieszkał w Schönbrun; nazajutrz odbył przegląd wojska, a 20go, jak piszą, ma się udać do Gastein, dla spotkania się ponownie z Cesarzem niemieckim. Hr. Beust ma zabawić w Gastein do 23go sierpnia.

— Od 1go sierpnia odbywa się już przesyłka kart korespondencyjnych do Belgii, Danii, Anglii, Holandyi, Norwegii, Portugalii, Szwecyi, Szwajcaryi, Hiszpanii i Stanów Zjednoczonych za przylepieniem na zwyczajnych kartach korespondencyjnych tylu marek, aby opłata wyniosła tyle co od zwyczajnego listu zwykle się opłaca do tych krajów, a mianowicie do Belgii, Danii i Hollandyi 10 c., do Anglii 13 c., do Norwegii i Szwecyi 15 c., do Portugalii i Hiszpanii 30 c., do Stanów Zjednoczonych przez Bremę i Hamburg 15, przez Belgię i Anglię 20 c. Można rekomendować karty korespondencyjne, przylepiając na nich marki za 10 c. Niedostatecznie opłacone karty korespondencyjne nie będą do pomienionych krajów odsyłane.

— Postanowienie cesarskie z 14go sierpnia b. r. poleca założenie na koszt państwa dwóch niższych gimnazyów z wykładem w języku czeskim w Morawii, przyczem wzięte są na uwagę miasta Miedzyrzeczwołoski — i Trebicz.

Francya.

Raporta dalsze odczytane wobec sądu wojennego w sprawie oskarżonych o należenie do Komuny i Komitetu centralnego, brzmią następnie:

Urbain (Raul), dawny nauczyciel szkoły elementarnej, uczęstnik klubów, był członkiem Komitetu pieczy (vigilance), którego zadaniem było po 4tym września zachwianie rzeczypospolitej, i który wielki miał udział w rozruchach paryskich podczas oblężenia. Należał on do pierwszego Komitetu centralnego, który nie był tym, co później tak wielką odgrywał rolę pod Komuną. Przyjął merostwo 7go okręgu. Został członkiem Komuny. Zamieszkał w merostwie z swoim młodym synem i z swoją siostrą. Dał on tam również schronienie pewnej pani Leroy, swojej kochance, która bardzo wielki nań wpływ wywierała, i sama przemawiała w klubach, w których zbierały się kobiety. Objęła ona nawet zarząd merostwa w nieobecności swego kochanka. Liczne odbyto rewizye w okręgu. Pani Leroy towarzyszyła Urbainowi.

Odbywając aresztowania zabierano rzeczy kosztowne, klejnoty, wartości. Według zeznania Urbaina przedmioty te odnoszono do prefektury za osobami aresztowanemi, lecz liczne zażalenia świadczą przeciwnie. Czerpano bez ceremonii w kasie merostwa. Urbain miał ostrożność, że zrobił testament podczas należenia do Komuny, i przekazywał swemu synowi 4.000 fr., które złożył w depozycie u pewnej wdowy Vauclaire.

Pewnem jest, że przed należeniem do Komuny nie posiadał żadnego majątku. On to na posiedzeniu 17go maja żąda zastosowania ustawy o zakładnikach. Żąda, aby sześciu zakładników było rozstrzelanych w 24 godzinach w odwet za zamordowanie markietanki i parlamentarza, zastrzelonego z podeptaniem prawa narodów.

Billoray (Alfred Edward), artysta malarz, (którego zawsze brano niesłusznie za muzykanta na lirze). Był całkiem nieznany stronnictwu demokratycznemu w ostatnich czasach. Jako członek Komitetu centralnego, jako członek Komuny, przydzielony był do Komisyi finansowej. Należał do Komitetu bezpieczeństwa powszechnego. Podpis jego spotykać było można wszędzie pod dekretami, jako też pod odezwami. Dobrowolnie zatem przyjął na siebie odpowiedzialność i współudział we wszystkich zamachach, dekretach i aktach Komitetu centralnego, Komuny i Komitetu bezpieczeństwa powszechnego.

Clement (Wiktor), rabotnik farbierz, członek Komuny i Komisyi finansowej. Zamiast łączyć się z aktami gwałtów i samowoli, zawsze on odważnie protestował. Spełniał uczciwie funkcye mera w 15ym okręgu. Rządzeni przezeń, których protegował, protestowali przeciw jego dymisyi.

Champy (Ludwik Henryk), nożownik, członek Komuny i Komisyi finansowej, należał do Komisyi zawiadującej żywnością. Mając sobie poleconym nadzór w biurach nawigacyi na Kanale S. Marcina w dniu 5 kwietnia dokonał zaboru sum z kasy.

W d. 21 upoważnił zebranie 3.700 mundurów z magazynów pułków liniowych. Stanął po najgwałtowniejszej stronie Komuny.

W d. 26 maja Champy przepędza dzień w merostwie 11go okręgu, które się stało główną kwaterą powstania, i zkąd wychodziły wszystkie rozkazy. Twierdzi on, że przepędził dzień 27 i 28 na zwiedzaniu szpitalów.

Descamps (Baptysta), odlewacz przed oblężeniem Paryza, był członkiem Izby federalnej towarzystw robotniczych. Oskarżony twierdzi jednak niemniej, że nie ma żadnego stosunku z „Internationalem.“

Wybrany członkiem Komuny w 14tym okręgu nie bywał prawie na jej posiedzeniach, i nigdy nie zabierał głosu. W d. 25 maja znajdował się w merostwie 11go okręgu.

Verdure (August Józef) rachmistrz. Zajmował się zawsze sprawami robotniczemi. Filantrop utopista, przejmuje się wszelkiemi teoryami. Stowarzyszony od września 1870 r. z „Internationalem,“ był kasyerem „Marseillezy.“ Jako członek Komuny, Verdure, bywał pilnie na posiedzeniach i wotował zawsze z większością. Zajmował się służbą administracyjną 11go okręgu, gdzie był delegowanym.

Ferrat (Paweł), literat, nieznany w polityce przed oblężeniem. Odwidzając kluby, zdobył sobie pewny wpływ. Jako gwardzista narodowy jest on delegowanym z swojej legii do Komitetu centralnego, i brał udział w aktach tego Komitetu począwszy od 16go marca. Ferrat był delegowanym jako mer 8go okręgu. Cofnął się następnie po wyborach Komuny. Wybrany szefem batalionu w pułku 80tym, wysłany był do Issy. Ferrat zamianowany został szefem sztabu w tem miejscu.

W d. 22 kwietnia Ferrat został aresztowany z rozkazu delegata wojennego w gmachu komitetu centralnego w pośród samych kolegów.

Aresztowanie to spowodowało rodzaj zerwania między ministrem wojny i komitetem centralnym. Komitet napisał do Clusereta ciekawy list następujący:

„Obywatelu! kazałeś najść naszą salę obrad ludziom zbrojnym dla aresztowania kapitana Ferrat.

„Jakiekolwiek mogą być zarzuty przeciw obywatelowi Ferrat, przekroczyłeś prawo twoje każąc go aresztować w pośród nas.

„Protestujemy przeciw sposobowi samowładczego tego aresztowania. Jest to pogwałcenie przyjętych zwyczajow. Komitet oświadcza, że zrywa z ministerstwem póki nie będzie dane zadośćuczynienie. „Komitet

Szef 80go batalionu został uwolniony.

W d. 6 maja Ferrat wszedł z wojskiem swym do Paryża; prawie natychmiast wysłany został do bramy Maillot, potem do parku Wagram i 22 wrócił do kwater w Menilmontant.

Ferrat twierdzi że wpływał na swój batalion chcąc go skłonić do zaprzestania walki, gdy wojska regularne nadciągnęły w jego dzielnicę.

Ferrat tytułuje się literatem, lecz uważać go można raczej za jednego z owych upośledzonych co nie mogąc przyjąć warunków swojej rodziny, ciągle poszukują stanowiska.

Ferrat był stronnikiem Komuny, który z małem usiłowaniem, mógł ją doprowadzić do zamierzonego celu.

Energicznego temperamentu, nie mógł on zjednać sobie posłuszeństwa.

Nie był członkiem Komuny, zajmował się zamachami mającemi na celu podkopanie rządu, przywłaszczenie władzy, i występował z bronią w ręku przeciw Francyi.

Ulysse Parent rysownik zamianowany był członkiem Komuny w d. 26 marca i przydzielony do komisyi spraw zagranicznych, których Grousset był głównym delegowanym.

W d. 5 kwietnia wziął on dymisyę. Najważniejszym zarzutem, który cięży na nim, był pożar dzielnicy giełdy. Rozkaz pisany i podpisany „Parent“ znajduje się w aktach dotyczących oskarżonego. Było zrazu przekonanie, że rozkaz ten pochodził od oskarżonego Parent. Kapitan sprawozdzwca kazał mu go pisać w trzech kopiach. P. Delarue znawca uznał że nie widzi podobieństwa pisma kopij do oryginału.

Rosya.

Pisaliśmy o deputacyi protestantów, która się przedstawiała ks. Gorczakowowi w Friedrichshafen nad jeziorem Konstancyjskiem podczas pobytu tam jego i Cara. Książę Gorczaków napisał do Cesarza raport o jej przyjęciu, który tu zamieszczamy:

Friedrichshafen 4 (16) lipca 1871.

Do Friedrichshafen przybyła deputacya złożona z przedstawicieli różnych gmin ewangelickich, aby upraszać W. C. Mość o wolność wyznania, jakoby nieszanowaną w Rosyi, mianowicie zaś względem Estów i Łotyszów w guberniach Nadbaltyckich.

W. C. Mości podobało się rozkazać, abym ich przyjął. Byli oni u mnie 2 (14) lipca. Deputacya składała się z 37 osób. Nasze widzenie się trwało przeszło dwie godziny.

Wielu z tych panów wygłosiło długie mowy, uważałem za swój obowiązek okazać im grzeczność i wysłuchałem ich wszystkich z niezmienną cierpliwością.

Nie śmiem narażać W. C. Mości na podobne utrudzenie i upraszam o pozwolenie mi streszczenie w krótkości ogólnego sensu tych przemówień i mojéj odpowiedzi.

Wszyscy bez wyjątku wyrażali jednogłośnie głęboki szacunek dla W. C. Mości i zaufanie, jakie w nich wzbudza wielkomyślność Jego charakteru.

Ci panowie nieustannie kładli nacisk na to, że ich obecna prośba nie ma żadnego politycznego charakteru i że pozwolili sobie zwrócić się do W. C. Mości wiedzeni jedynie miłością ludzkości. W konkluzyi upraszali mnie o wyrobienie im audyencyi dla podania W. C. Mości wręczonych mi adresów.

Adresów tych było trzy: jeden od gminy ewangielickiéj amerykańskiéj; drugi od gminy ewangielickiéj którąby nazwać można europejską, a którego tekst był ułożony w Londynie; nakoniec trzeci pochodził od kilku Kwakrów.

Odpowiedziałem tym panom: że zasady tolerancyi religijnéj i wolności sumienia wchodzą w zakres przekonań W. C. Mości i że W. C. Mość raczyłeś zawsze pozostać wiernym dla przykładów zostawionych przez przodków, których przekonania w tym względzie zapisane są na wszystkich kartach historyi rosyjskiéj; że w tym względzie historya mojéj ojczyzny przedstawia zjawisko, jakiemu podobnego nie znajdziemy w kronikach innych państw w stosunku do téj saméj epoki; nakoniec że jest to jedno z wybitnych znamion Rosyi, które pragniemy zachować. W skutek tego jednomyślnie wyrażane przez nich zaufanie do przymiotów W. C. Mości jest dla nich dostateczną rękojmią i że nie byłbym w możności przedstawić im innej. Dodałem, że wyrażone przez nich prośby, miałyby za skutek zmianę niektórych praw cesarstwa, i że w tym względzie nie możemy dopuścić żadnego zewnętrznego mieszania się; że jakąkolwiek wagę miałoby ich oświadczenie, w którego wreszcie zupełną szczerość pragnę wierzyć, iż nie mają żadnego politycznego celu na oku, to wszakże samo dopuszczenie do audyencyi u N. Pana deputacyi złożonéj z przedstawicieli wielu narodowości, któréj cel był tak głośno objawiony, miałoby charakter mięszania się do naszych wewnętrznych spraw; że nie możemy przypuścić nawet cienia podobnego mięszania się z jakiejkolwiekby strony pochodziło.

Oświadczenie powyższe było przyjęte z głębokiem ubolewaniem, wyrażonem jednakże w sposób pełen godności.

Amerykańska deputacya poprosiła mnie wtedy, abym przyjął jéj adres, z którego treścią zawczasu poufnie byłem obeznany, a że zawierał on jedynie ogólne uwagi, odpowiedziałem zatem, że zgadzam się na przedstawienie go N. Panu.

Wtedy wstał deputowany z Genewy i rzekł, iż jego mocodawcy spodziewają się, że przyjmę także ich adres, któryby można nazwać europejskim z powodu liczby podpisów. Adres ten jak już powiedziałem powyżéj był ułożony w Londynie.

Poprosiłem, aby mi go naprzód dano przeczytać. Po przeczytaniu obaczyłem, że w adresie były miejsca równające się aktowi oskarżenia. Nie wahając się rzekłem, że oświadczenia co do wyznań i stosunków Estów i Łotyszów, opierają się na danych po części fałszywych, po części niezupełnych i że, dodałem otwarcie, zdaje mi się, iż te dane są zaczerpnięte ze źródeł namiętnych, których wiarygodność musi podlegać wątpliwości.

Najbardziéj stanowczo odmówiłem przyjęcia adresu i przedstawiłem jako moje osobiste zdanie, że lepiéj by było zrzec się podania jakiegokolwiek adresu, gdyż przyjęcie wyłącznie amerykańskiego stanowiłoby odcień, któryby uraził całą deputacyę.

Naradziwszy się między sobą przystali na mój wniosek.

Zrobiono ostatnią próbę celem nakłonienia mnie do wyrażenia na piśmie mojéj odpowiedzi. Odrzekłem, że w ogóle jestem przeciwnikiem wszelkich zbytecznych piśmiennych wyjaśnień, że uważam za dostateczne to, com powiedział o przekonaniach i zasadach W. C. Mości, że jeśli słowa moje nie były dla nich dostatecznie jasne z tego powodu, że przy różnicy narodowości naprzemian używałem języków francuskiego, angielskiego i niemieckiego, to jestem gotów raz jeszcze powtórzyć moje myśli.

Odpowiedzieli, że wszyscy dobrze je zrozumieli. W takim razie powiedziałem, będzie zależeć od panów zapoznać swych pełnomocników z naszem widzeniem się.

W ten sposób rozstaliśmy się.

Nie uważałem po nich żadnego objawu rozdrażnienia, chociaż widać było poczucie zupełnego nieudania się, i myślę, że nie zbłądziwszy mogę powiedzieć, że szczerość i grzeczność mych słów były ocenione.

Na drugi dzień spotkałem w jednéj z alei przyległych zamkowi czterech członków deputacyi, a z nich dwóch Anglików i dwóch Amerykanów. Ci panowie z zapałem wyrazili uznanie z przyjęcia jakiego im udzieliłem i powiedzieli mi, że tylko co telegrafowali do *Timesa* o tem wrażeniu i o zaufaniu jakie w nich wzbudzają wysokie przymioty W. C. Mości.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 sierpnia. Wczoraj wieczór, jako w wilię urodzin JCKAp. Mci capstrzyk z muzyką obchodził po mieście z lampionami, a kasyno wojskowe było iluminowane i cyfrą cesarską przyozdobione; pod mogiłą zaś Kościuszki iluminowano bastyony. Dziś muzyka wojskowa grała pobudkę a na Błoniach odbyła się msza polowa, przy czem bito z dział. O godz. 10éj odprawionem zostało w kościele N. P. Maryi nabożeństwo uroczyste, na którem znajdowały się wszystkie władze rządowe i autonomiczne, korporacye, instytucye, cechy z chorągwiami. Dziś wieczór koncert w ogrodzie strzeleckim a pod mogiłą Kościuszki zabawa wojskowa zakończoną będzie ogniami sztucznemi.

— Godzinę z okładem wypadło wczoraj czekać na zebranie kompletu Rady miejskiéj, lubo niektórzy członkowie pośpieszyli na nie z Krzeszowic, gdzie przez lato mieszkają. Wprawdzie wielu radzców wyjechało do kąpieli, niektórzy bawią jeszcze we Lwowie, inni wyjechali do Pesztu.

— Dzieje się to nietylko gdzieindziej, lecz i u nas, że miasto zakupuje domy złe lub części ich, dla rozszerzenia ulic i placów publicznych; ale nie było dotąd przykładu, aby w wązkiej uliczce nadstawiono jeszcze, i to w ukośnym kierunku dom, mający być z gruntu przebudowany, co właścicielowi przyczynia wprawdzie frontu, ale zwęża wązką uliczkę. Taki przypadek jedyny w swoim rodzaju oglądać można obok kościoła Śgo Jana w miejscu zwanem Kącik, gdzie dom pod L. 305 otrzymuje ścianę ukośną, zwężającą ten zakąt. Czy Magistrat sądził, że kościół zostanie uprzątnięty, żeby nie zawadzał domowi p. Hochstima, na którego rozszerzenie pozwolił, i to pod kątem ostrym do linii domów ulicy Śgo Jana?

— Wiedeńskie czasopismo *Zeitschrift für Verwaltung* zamieszcza w ostatnich dwóch numerach obszerną rozprawę Dra Romana Jakubowskiego w Krakowie pod napisem: „*Zur Frage, in wie weit in Galizien die sogenannten verlässten geistigen Getraenke dem Propinationsbanne unterliegen*“

— Właśnie tydzień temu, jak powstał pożar w Pleszowie w browarze, a do dziś dnia tli się jeszcze a osobliwie węgle palą się nieprzerwanie, bo nie ma komu i czem gasić. Oprócz strat, jakich doznał dwór oraz dzierżawca, wielkie także straty poniosło mnóstwo ludzi wiejskich, którzy u dzierżawcy mieli złożone zastawy na pożyczki. Był tam u dzierżawcy prawdziwy skład korali, kożuchów i różnéj odzieży.

— Namiestnictwo dało nagrodę 10 zł. Szymonowi Stockmannowi z Zaleszczyk za uratowanie tonącego

— Namiestnictwo udzieliło Michałowi Majdzie z Krywego w powiecie Leskim, Józefowi Polakowi z Zagorzyc w pow. Ropczyckim i Janowi Łacnemu z Kasinki małéj w pow. Limanowskim po 10 złr. nagrody za ocalenie życia.

— W Przemyślanach otwartą została stacya telegraficzna z służbą dzienną.

— W Bossyrach w powiecie Husiatyńskim Michał Pucentuła zamordował d. 3 b. m. szwagra swego Traczyka, z którym spierał się o grunt. Zbrodnię tę wyznał przed żoną, a gdy ta opowiedziała to we wsi, morderca powiesił się.

— W Wiedniu rozpisano konkurs na telegrafistki, tymczasowo do służby tylko dziennéj. Warunki są: wiek lat najmniéj 18, stan bezżenny lub wdowi i bezdzietność, zdrowa budowa ciała, dobry słuch i wzrok, znajomość użycia narządu telegraficznego systemu Morsego, pismo wyraźne i ortograficzne, dobre obyczaje; płaca miesięczna 20 złr. i tantiema. Znajomość obcych języków daje prawo do korzystniejszéj posady.

— Komisya zgromadzenia narodowego francuskiego uchwaliła projekt ustawy policyjno karnéj przeciw pijakom. Jeden z artykułów ustawy mówi: „Każdy przekonany o upicie się na publicznem miejscu z obrazą obyczajów, podlegnie więzieniu od 24 godzin do 6 dni i grzywnom od 10 do 50 fr. W razie ponownym więzienie może być naznaczone od 2 tygodni do 2 miesięcy a grzywny od 25 do 200 fr., nie przesądzając utraty praw cywilnych, jeśli będzie dowiedzionem, że winny jest pijakiem nałogowym. Utrata tych praw może być jednak orzeczona tylko na wniosek prokuratora, oparty na żądaniu burmistrza albo wójta, i tylko na rok jeden od dnia orzeczenia“.

— Przed ostatniem spotkaniem się w Ratyzbonie Cesarza Wilhelma z królem Ludwikiem Bawarskim, król przybywszy do Ratyzbony, zapytać kazał telegrafem w Norymberdze, czy Cesarz jedzie w mundurze czy po cywilnemu. Odpowiedziano mu, że w mundurze bawarskim. W tym samym atoli czasie zapytano z Norymbergi w Ratyzbonie, jak król Bawarski ubrany; odpowiedziano, że po cywilnemu. Oczywiście, że cesarz Wilhelm chcąc ubrać się odpowiednio, wdział odzież cywilną, a król Ludwik chcąc odpowiedzieć ubiorowi cesarskiemu, wdział na siebie mundur pruski swojego pułku pruskiego. Gdy się zjechali, Cesarz był po cywilnemu a Król po wojskowemu ubrany, choć obaj chcieli się ubrać jednakowo, jak tego ceremoniał dworski wymaga.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiéj, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej.

— Dzień 17 sierpnia przeważnie pogodny; termometr doszedł do + 20°.0 od + 10°.4 R. Barometr idzie nazad w górę; dnia 18go sierpnia o godzinie 6éj rano stan jego był 328.84, termometru + 10°.0 R. Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę dnia 19 sierpnia, Śéj Benigny panny i Śgo Sebalda.

Redakcya *Unii* uprasza nas o umieszczenie następującego pisma ze względu na zawieszenie wydawnictwa tego dziennika:

Wiadomość podaną o ś. p. profesorze Drze Gilewskim, jakoby intrygował przeciw byłemu prof. Drowi Dietlowi, a umieszczoną, w *Unii* Nr 113 w artykule głoską *D* zaznaczonym, odwołuję jako mylną. *K. Dembiński.*

Sprawy sądowe.

Wiedeń 12 sierpnia.

„Hrabia“ Garnuchot i „baronowa“ de Lagarde.

(Dokończenie).

Baronowa w zeznaniach swoich trzymała się ciągle tego wybiegu, że jest majętną, że robiła długi, gdyż miała je czem pokryć; a oburza się na sam zarzut, iż starała się kogokolwiek w pole wyprowadzić. Co do jenerała utrzymuje, że wystawiła mu weksel na pożyczoną sumę, a ponieważ ją kochał, miało to więc zostać tajemnicą obojga. Zresztą uważała to za podarunek. W chwilach, kiedy zaplątana zręcznemi pytaniami sędziego wybrnąć w żaden sposób nie może i widzi, że okoliczności przeciw niej walczą, wtedy mdleje lub dostaje spazmów; wtedy Garnuchot śpieszy z pomocą i szepcze jej do ucha.... zapewne, jak się dalej ma tłumaczyć.

Jenerał Schwarz zeznał wszystko tak, jakeśmy powyżej opisali; stanowczo jednak zaprzecza, aby chciał z owych 10000 franków zrobić prezent pani de Lagarde. Stosunek miłosny do niej wprawia go w wielki kłopot; ale wyspowiadawszy się powoli, o ile był w niej zakochany, siada, wzburzony i obcierając pot, na ławie świadków.

Inni wszyscy świadkowie zeznawali przeciw oskarżonym, tak że niewątpliwem się pokazało, iż oskarżeni wyłudzali pieniądze od drugich. Z rozmaitych odczytanych dokumentów i korespondencyj podnieść nam tylko wypada, że sąd śledczy w Heidelbergu wyprowadza z listów Garnuchota, jakie mu wpadły w ręce a raczej z ich listu, iż tenże albo jest Niemcem albo Węgrem. Policya zaś francuska doniosła, że był w Paryżu jakiś oszust Garnuchot, o którym jednak przypuszczano, że był kelnerem Moucholot, zbiegłym z galer zbrodniarzem. Na te wiadomości oświadczył Garnuchot uśmiechnięty, iż nie ma nic do powiedzenia.

Listów miłosnych w liczbie 49 jenerała do baronowej nie odczytano.

Ciekawem jeszcze było przesłuchanie Anny Blümer, pokojówki baronowej, a ciekawem dla tego, że sześć lat zostawała u niej w służbie. Zapytana jednak przez sąd o niczem nie wie; utrzymuje, że nigdy nie dała się czuć w domu potrzeba pieniędzy; gdy tymczasem wiadomo jest, że chodziła z polecenia swej pani zastawiać rozmaite rzeczy. O stosunkach miłosnych swej pani nic nie wié; zdawało jej się tylko, że ścisły jej panią wiąże z jenerałem stosunek, ponieważ tenże często wieczorem baronową odwiedzał, a raz znalazła sprzątając pokój, list jego, w którym wyraża radość swą z tego, iż właśnie ich stosunek jest obecnie tak ścisłym.

Po rozprawie przeszło trzy dni trwającej ukończono postępowanie dowodowe, które wykazało niewątpliwie winę obojga oskarżonych. Przyznać tylko wypada Garnuchotowi, że kimkolwiek jest, choćby nawet zbrodniarzem z galer zbiegłym, wszystko brał na siebie, w wysokim stopniu oszczędzając wspólniczkę i nie chcąc się bynajmniej uniewinniać jej kosztem, jej, której upadku ostatecznego przyczyną jest sam po większej części. Owszem, Garnuchot sam przyznał się do wszystkiego, nawet do złego zamiaru, co więcej przyznał dobrowolnie, iż Lagarde była także przez niego oszukaną.

Wobec więc przyznania się jego, obrońca Dr Singer trudne miał zadanie; podniósł atoli wszystko, co się podnieść dało, aby karę złagodzić, podobnie jak obrońca oskarżonej Dr Markbredtes, który starał się udowodnić, iż klientka jego nie jest winną zarzuconych sobie zbrodni; mowę jego publiczność przyjęła oklaskami gdyż w ogóle widocznem to było, że pani Lagarde wielkiej między publicznością używała sympatyi.

W sobotę wieczorem sąd ogłosił wyrok: Julian Maryan Garnuchot i Sydney Matylda Lagarde winni są zbrodni oszustwa, i skazani przeto zostają na karę więzienia, pierwszy na lat cztery, druga na lat dwa. Obojgu obostrzono karę więzienia jednorazowym postem w miesiącu; również oboje po odsiedzeniu kary wydaleni być mają z państwa austryackiego. Garnuchot prócz tago w skutek żądania sądu śledczego w Heidelbergu, oddanym zostanie po odsiedzeniu kary temuż sądowi. Wynagrodzenie szkód i koszta procesu zapłacić mają skazani solidarnie.

Tak Garnuchot jak Lagarde, przyjęli wyrok spokojnie, zgłosili jednak rekurs. Dodać tylko jeszcze mamy, że w motywach wyroku przyjął sąd jako okoliczność łagodzącą, iż oskarżeni ułatwiane mieli spełnianie zbrodni przez bezmyślną łatwowierność oszukanych.

Przyjechali do Krakowa od 17go do 18go sierpnia.

HOTEL DREZDENSKI: Aleksandra Demidowowa z Rosyi, Józef Kwiatkowski z Kongresówki, Jadwiga Czechowiczowa z Litwy, Katarzyna Baumgartenowa z Petersburga, Franciszka Ritterschildowa z Rymanowa, Marya Fürstenauowa z Drezna, Alfons Baernreither właściciel dóbr z Pragi, Michał Mireeo adwokat z Mołdawii.

HOTEL RUSKI: A. Wesołowski Dr praw z Złoczowa, K. Grodzicki właś. dóbr z Kongresówki, Franciszka Kosowska z Warszawy, J. Bonstez kupiec z Berlina, Antoni Donimierski z Poznania, A. Zawadzki właś. dóbr z Poznańskiego, Franciszek Bielawski wł. dóbr z Rosyi, Józef Łoziński ze Lwowa, Piotr Renard z Rosyi, Józef Świerczewski, Maksymilian Tenscherz kupiec z Passawy, Karol bar. Schmelzer major ze Lwowa.

HOTEL SASKI: Fryderyk Olex dyr. drogi żelaznéj z Łodzi, Dymitr Artiemiewicz z Kowna, Zuzanna Karśnicka z córkami z Kongresówki, Józef Grodzicki z Kongresówki, Antoni Sieciński z żoną z Małus Wielkich, Karol Gross z żoną właściciel dóbr z Rybny, Konstanty Karwicki i Józef Karwicki z Szczawnicy, Ignacy Gutowski wł. dóbr z Ruchocina, książę Jan Windischgrätz pułkownik od huzarów z Rzeszowa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie Izby handlowo przemysłowej.

Kraków dnia 18 sierpnia. Z powodu sprzyjającej pogody, wszystkie siły po wsiach zajęte są zbiorami w polach, gdyż powszechnie lękają się deszczów, które w tym roku tak bardzo uczuć się dały; w skutek czego dowóz tak na targ czwartkowy, jakoteż i na wczorajszy był bardzo mały. Ruch w handlu zbożowym podlega jeszcze dotychczas stagnacyi i takowa potrwa aż do ukończenia zbiorów. Umowy na krótkie odstawy więcej spostrzegać się dają, aniżeli natychmiastowe zakupna. Żyto podnosi się w cenie, i znajduje najwięcej na wywóz pokupu. Płacono za pszenicę od 39—44, żyto od 25—29, jęczmień od 20—25½, owies od 12—14, groch 35—37, proso 28—32, rzepak 54—60 złr.

Dzisiejszy targ na Kleparzu był prawie martwy, żadnego widoczniejszego ruchu spostrzedz nie było można; tak kupujący, jakoteż i sprzedający trzymali się wyczekująco. Ogólny ruch w handlu zbożowym tak u nas, jakoteż i za granicą przygnieciony, jedynie żyto znajduje pokup i trzyma się w cenie, inne gatunki zboża mniej znajduje pokupu. Do Niemiec jednak, gdzie deszcze uszkodziły zbiory, można się spodziewać znacznego wywozu. W Anglii mają jeszcze dużo zapasów starego zboża; w Ameryce ceny ciągle spadają. Niektórzy posiadacze ziemscy trzymając się dawniej z cenami, obecnie ze stratą nawet pozbywają płody, bo piękne urodzaje nie wiele okazują nadziei nietylko podniesienia, ale nawet utrzymania się cen dawniejszych. Płacono za pszenicę od 10—11·50, żyto od 7.20—7·75 a nawet i 8 złp., jęczmień podniósł się znacznie w cenie, płacono od 6.40—7, owies od 3.40—3·75. Za rzepak żądano po 15 złr., jednak po tej cenie nie znajdował kupców. Z nowego zboża z wyjątkiem nie wielkiej ilości żyta, nie było na targu.

Oświęcim 11 sierpnia. Przypędzono 1400 wołów z Galicyi, 388 z Mołdawii i 32 z Rosyi. Sztuka ważyła od 400 do 700 funtów. Płacono za sztukę od 128 do 218 złr. a zatem za cetnar od 32¾ do 34 złr.

Sprzedano w okolicę 30, do Szląska 60, do Morawy 725, do Czech, 295 do Prus 280, do Wiednia 330 posłano do Wiednia 100 sztuk. Targ wypadł dobrze, wszystko bydło sprzedane zostało.

Wieliczka 11 sierpnia. Pszenica 5·07, żyto 3·38, jęczmień 2·50, owies 1·88, groch 4·63, ziemniaki 1·60, siano 90·—, słoma —·70.

Biała 12 sierpnia. Pszenica 5·90, żyto 3·90, jęczmień 2·90, owies 2·10, groch 6·80, bób 6·30, kukurudza 6·10, soczewica 8·—, proso 7·—, tatarka 3·80, ziemniaki 2·24, siano 1·40, słoma 1·30, konicz 1·60, drzewo twarde 10·—, miękie 7·50.

Nowy Sącz 11 sierpnia. Pszenica 4·90, żyto 4·03, jęczmień 3·15, owies 2·30, groch 6·20, ziemniaki 2·30, koniczyna 36·— siano 2·20 słoma 1·—, drzewo twarde 8·—, miękie 5·—, funt masła —·45, mas okowity —·50.

Oświęcim 11 sierpnia. Pszenica 6·—, żyto 4·25, jęczmień 3·—, owies 2·25, groch 6·—, bób 4·—, tatarka 2·50, konicz 2·50, ziemniaki 1·50, koniczyna 20.—, siano 2.30, słoma 1·80, drzewo twarde 7·50, miękie 5·30, mas okowity —·70, masła 1·60.

Wadowice 14 sierpnia. Pszenica 5·65 do 5·75, żyto 3·95 do 4·25, jęczmień 3·— do 3·25, owies 1·95 do 2·15, ziemniaki 2·—, funt mięsa —·24, drzewo twarde 8·—, miękie 5·50.

Żywiec 11 sierpnia. Pszenica 6·25, żyto 4·50, jęczmień 3·50, owies 2·50, groch 5·25, bób 4·80, tatarka 6·50, proso 7·—, kukurydza 4·35, ziemniaki 2·—, koniczyna 48·— konicz 1·50, siano 1·20, słoma 2·—, drzewo twarde 7.—, miękie 5·80, mas okowity —·80, masła 1·20.

Andrychów 12 sierpnia. Pszenica —, żyto 4·25, jęczmień 3·25, owies 2·05, kukurudza 4·50, ziemniaki 1·55, koniczyna 32·—, siano 1·60, konicz 1·90, słoma 1·40, drzewo twarde 8·—, miękie 6·30, masło 1·10, mięsa —·20 c.

Lwów 15 sierpnia. W ostatnim tygodniu mieliśmy dnie ciepłe i pogodne, Stan dróg krajowych był wyborny. Ceny frachtu normalne.

Ruch w handlu towarowem był normalny. Przywieziono około 600 cetnarów manufaktów. Kupcy żalą się na brak popytu w téj gałęzi handlu, co jednakże jest chwilowym skutkiem obecnéj pory, gdyż kraj zajęty jest żniwami. — W handlu naftą ruch ożywił się. Właściciele zapasów nie spieszą się ze sprzedażą, gdyż spodziewają się, że w jesiennych miesiącach ceny pójdą w górę. Za cetnar nafty 42 — 45° płacono 14 złr. Handel spirytusem osłabł i ogranicza się tylko na zaspokojeniu najniezbędniejszych potrzeb. Dowozy z Czech są jeszcze zawsze znaczne. Za stopień płacono 51 ct.—

Handel drzewem ożywił się głównie w skutek znacznego popytu ze strony zagranicznych fabryk a mianowicie fabryk wagonów kolejowych. Dużo drzewa dębowego zakupują fabryki wagonów kolejowych w Lubnéj pod Pragą i w Pradze. Ceny progów kolejowych poszły w górę gdyż wielką liczbę tego artykułu zakupują wschodnie i zachodnie koleje niemieckie. W Brodach znajduje się na składzie kilka tysięcy cetnarów drzewa.—

W ostatnim tygodniu wysłano ze Lwowa 300 cetnarów spodium, z Brodów 200 cetnarów i tyleż cetnarów z Tarnowa. Handel tym artykułem ożywi się niezawodnie w jesieni jeszcze więcéj. — W skutek upałów zwiększyła się w ostatnim tygodniu bardzo znacznie konsumcya piwa. Browar Okocimski dostarczył w ostanim tygodniu 1500 wiader, browar w Wojniczu 300 wiader a browar w Krasiczynie przeszło 600 wiader.

Ruch w handlu towarowym był słaby. Pogoda sprzyja tegorocznym żniwom. Słoma z tegorocznych zbiorów jest dobra. Ziarno pszeniczne niezupełnie się rozwinęło. Za to pomyślnym jest zbiór żyta i jęczmienia. Ponieważ w Niemczech deszcz w ostatnich czasach znacznie uszkodził zasiewy, więc można się spodziewać wywozu zboża galicyjskiego. W Galicyi spadają ceny zboża, co jest skutkiem pomyślnego rezultatu zbiorów tegorocznych w Rosyi. Angielskie targi zapełnione są jeszcze zbożem dowiezionem z zagranicy; na amerykańskich targach ceny spadają. O wywozie galicyjskiego zboża podzisiaj jeszcze nic pewnego nie można powiedzieć. Popyt zagraniczny jest wprawdzie dość znaczny, zamówienia są liczne, a oferty nieraz bardzo korzystne, ale nikt nie wierzy, by stan ten długo potrwał. Zagraniczne dzienniki wróżą dobre powodzenie zbożu rosyjskiemu, galicyjskiemu i węgierskiemu. — Stan kukurydzy w Naddunajskich księstwach jest bardzo dobry, ale ziarno rozwinie się zupełnie wtedy tylko, jeśli ciepło potrwa jeszcze 2 tygodnie. Na Bukowinie wypadnie zbiór kukurydzy tożsamo pomyślnie. Zbiór żyta i pszenicy jest tam do połowy skończony. W Stanisławowskim i Kołomyjskim powiecie zwieziono już tożsamo z pola znaczną część zboża, a właściciele mniejszych posiadłości mają już cały swój zbiór tegoroczny w stodole. Bardzo pomyślnie wypadły także żniwa w powiecie Tarnopolskim.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ft. 9 złr. 50 c., żyto 180 f. 6 złr., jęczmień 158 ft. 5 złr. 40 c., owies 110 f. 4 złr. Dowóz był słaby, popyt nieznaczny. Tarnów: pszenica 190 fun. 9 złr. 60 c., żyto 180 fun., 6 złr. 40 c., jęczmień 158 f. 5 złr. 28 c., owies 110 f. 3 złr. 90 c. Ruch był nieznaczny. Rzeszów: pszenica 190 funt. 10 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 6 złr. 70 cnt., jęczmień 158 funt. 5 złr. 65 cent., owies 110 ft. 4 złr. Jarosław: pszenica 190 funt. 9 złr. 60 c. — 10 złr. 60 c., żyto 180 ft. 5 złr. 60 c. — 6 złr. 40 jęczmień 158 ft. 4 złr. 20 cent. — 4 złr. 60 cent, owies 110 funt. 3 złr. 10 c.—3 złr. 50 c. Z powodu żniw przywieziono bardzo mało zboża. Przemyśl: pszenica 190 f. 9 złr.—9 złr. 50 c., żyto 181 f. 5 złr. 50 c.,—6 złr., jęczmień 156 funt 4 złr.—4 złr. 40 c. owies 110 f. 3 złr. 20 c.—3 złr. 50 c. Brody: pszenica 190 f. 8 złr. 20 c.—8 złr. 70 cent., żyto 180 f. 3 złr. 90 c.—4 złr. 10 c., jęczmień 156 f. 3 złr. 60 c.—4 złr., owies 112 f. 2 złr. 50 c. —2 złr. 60 c., groch 200 funt. 5 złr.—5 złr. 50 c., hreczka 156 funt. 3 złr. 50 c.—3 złr. 80 c. Ruch był słaby, ceny chwiały się. Tarnopol: pszenica 190 ft. 7 złr. 60 c.—8 złr., żyto 180 f. 4 złr. 70 c.— 4 złr. 85 c., jęczmień 156 f. 3 złr. 60 c.—4 złr., owies 112 f. 2 złr. 50 c.—2 złr. 60 c. Popyt był słaby.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniowiecką 1720 sztuk, które odwieziono zaraz dalej do Oświęcimia. Z tutejszej targu odstawiono na kolej 100 wołów. (*Gaz. Lwow.*)

Ogłoszenie.

Od dnia 20 września do 20 października b. r. odbędzie się w Tryeście wystawa płodów rolniczych, przemysłowych i rękodzielniczych w połączeniu z wystawą sztuk pięknych.

Rozdawane będą premia w pieniądzach, złote, srebrne i bronzowe medale jakoteż i listy pochwalne.

Mieszkańcy wszystkich części państwa austryackiego jakoteż i cudzoziemcy przypuszczeni zostaną do współudziału w pomienionej wystawie, z tem jednak rozróżnieniem że mieszkańcy państwa austryackiego mogą ubiegać się o premie we wszystkich działach przemysłu i rękodzielnictwa — cudzoziemcom zaś tylko w dziale maszyn gospodarskich i przemysłowych premie przyznawane będą, w innych zaś działach otrzymywać mogą tylko listy pochwalne.

Deklaracye co do przyjęcia udziału w wystawie przyjmowane będą do dnia 15. b. m., przez Komitet centralny wystawy w Tryeście, jakoteż przez odnośne Izby handlowe, Towarzystwa gospodarskie i Związki rękodzielnicze — przedmioty zaś przeznaczone na wystawę winny być do dnia 31 b. m. przesłane bądź wprost, bądź przez pośrednictwo pomienionych korporacyj.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal.

Lwów, dnia 10. sierpnia 1871 r.

Od Administracyi *Czasu.* Od wczoraj rozsyła Administracya *Czas* prenumeratorom *Unii*, według otrzymanych od Redakcyi tego dziennika wykazów.

Od Redakcyi *Czasu.* Panu Ign. Fr. w Gnieznie. Zamieścilibyśmy chętnie gdybyśmy mieli dalszy szereg listów i nazwisko ich autora było nam wiadome.

Nadesłane.

Niech nikt nie pominie przeczytania dzisiejszego ogłoszenia fabryki zegarków *„Filipa Fromma* w Wiedniu Do niego należy pisać tak o zamianę starych, jak i zakupno nowych zegarków. Reparacye wszelkiego rodzaju wykonywują się tamże jak najlepiej, a stare zegarki wyglądają potem jak nowe. Wszelkie pisemne zamówienia wypełniają się tak rzetelnie jakby kupujący osobiście był obecnym.

Nadesłane.

Usunięcie wszelkich chorób bez lekarstw i kosztów za pomocą delikatnej *Revalesciere du Barry* z Londynu, tańszej o 50 razy od innych lekarstw. Wyciąg z 72,000 świadectw wyleczenia chorób żołądka, nerwów, brzucha, piersi, płuc, gardła, krtani, gruczołów, nerek i pęcherza, na co na żądanie przesyła się odpisy świadectw bezpłatnie i franco

Świadectwo Nr 64,210. Neapol 17go kwietnia 1862.

Szanowny Panie! Od siedmiu lat cierpiąc na wątrobę, schudłam i opadłam z sił. Nie byłam w stanie ani czytać, ani pisać; nerwy w całem ciele drżały mi, złe trawienie, ciągła bezsenność i rozdrażnienie nerwowe nie dały mi ani chwili spokoju. Przy tem zapadłam w melancholię. Wielu lekarzy wysilało się nadaremnie, bez najmniejszej dla mnie ulgi. W rozpaczy spróbowałam Revalesciere a po 3 miesięcznem używaniu tejże, dziękuję Panu Bogu za wrócone zdrowie. Revalesciere zasługuje na najwyższą pochwałę, wróciła mi ona zdrowie i umożebniła mi zajęcie napowrót mego stanowiska społecznego. Z szczerem podziękowaniem i szacunkiem *Margr. de Bréhan.*

Pożywniejsza niż mięso, Revalesciere jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających ½ funta 1 złr. 50 c., 1 funt 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f. 20 złr., 24 f. 36 złr. Revalesciere Chocolatée w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 cent., na 24 filiżanek 2 złr. 50 cent., na 48 filiżanek 4 złr. 50 c., w proszkach na 120 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr., 576 filiżanek 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry et Comp. w Wiedniu Wallfischgasse N. 8; w Krakowie Jakób Goldwasser*, przy ulicy Grodzkiej pod L. 70 obok Wildta i *Józef Trauczyński* aptekarz pod „Gwiazdą"; w Peszcie Török; w Pradze J. Fürst; we Lwowie Rotlender, Z. Rucker; w Bochni Bulsiewicz; w Czerniowcach Schnirch; również we wszystkich miastach u znanych aptekarzów i kupców. Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony za zaliczką lub przekazem pocztowym.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Paryż 16 sierpnia. Donoszą z Pau, że oskarżeni o udział w ruchu powstańczym w Tuluzie, zostali uznani za niewinnych.

Paryż 16 sierpnia. Zapewniają, że Goulard obejmuje po Choiseulu posadę poselską we Florencyi. Zdaje się być bezzasadną pogłoska, jakoby margr. Banneville miał objąć zarząd ministerstwa spraw zagranicznych. Według pisma ajencyi Havasa z Wersalu, sądzą tam, że wniosek względem przedłużenia pełnomocnictw Thiersa przyjęty został ze zmianami, na które zgodzono się z prawą stroną. Rokowania względem wyciągnięcia wojsk z departamentów sąsiednich Paryżowi, trwają ciągle; spodziewać się trzeba rychłego zadawalniającego rozwiązania.

Strassburg 17 sierpnia. Według *Strassburger Ztg*, jeszcze przed końcem września nastąpi w Alzacyi i Lotaryngii zmiana „anormalnych" *(sic)* stosunków sądownictwa.

Londyn 16 sierpnia. *Times* pisze: Nie ulega żadnej wątpliwości, że cel podróży ks. Bismarka zmierza do tego, aby nakłonić Austryę do wywierania w Rumunii wpływu w tym samym duchu co Prusy. (*Ungar. Lloyd* donosi zaś z Gastein: Podstawą układów między Bismarkiem a Beustem w kwestyi rumuńskiej będzie wniosek rządu rumuńskiego, aby procent od obligacyj rumuńskich zniżyć z 7½ na 5%. Spółka Stroussberga byłaby obowiązaną wykończyć budowę kolei).

Londyn 16 sierpnia. W Dundalk w Irlandyi odbyła się z udziałem 1200 osób demonstracya na korzyść rządu miejscowego.

Rzym 16 sierpnia. Według zwyczaju wielu wiernych iluminowało okna na cześć święta Wniebowzięcia. Nie zdarzyły się nigdzie zamieszki.

Belgrad 17 sierpnia. Ruch wyborczy bardzo ożywiony, ale znajduje się w stanie normalnym. Sprawa umiarkowanego liberalizmu i postępu nabiera znaczenia. Książę wrócił z rejencyą z kąpiel.

Podajemy wyżej okólnik Wydziału krajowego, który donosi Radom powiatowym o otrzymanem przezeń piśmie Namiestnika Galicyi i osnowę tegoż powtarza. Pismo hr. Gołuchowskiego do Wydziału krajowego, jest niejako zawiadomieniem najwyższej władzy autonomicznej o rozesłaniu okólnika do starostów powiatowych, który podaliśmy wczoraj, jak niemniej o sposobie zapatrywania się Namiestnictwa na działanie wspólne władz administracyjnych rządowych i autonomicznych w Galicyi.

Sprzykrzyły się w końcu domysły o układach z Czechami, a dzienniki wiedeńskie ogłosiwszy, że Niemcy są w przededniu zamachu na narodowość i prawa ich a przytem, że feudalny klerykalizm pod formą absolutyzmu chce pozbawić Austryę wszelkich swobód i cofnąć cywilizacyę w ciemnice średniowieczne, gdzie zapewne tortury i inkwizycya zastąpią liberalizm wiedeński, zwróciły się do agitacyi wyborczej, i nią głównie się zajmują. W pośród tych wszystkich deklamacyj, *Vaterland* pisze: iż powszechnem jest życzeniem, aby minister Schäffle podał się na kandydata w Wiedniu. Wybornie! woła *Presse*, niechaj Dr Schäffle dowie się, ilu polityka jego liczy w stolicy zwolenników. O ogólnem życzeniu, sądzić nie możemy, ale to pewna, że kandydatura ministra byłaby najlepszym dowodem, czy wpływ jego zwłaszcza w klasach robotniczych, o jakim wiele słyszeliśmy, jest rzeczywiście przeważny. Słaby to niesłychanie argument przeciw kandydaturze powiedzieć: Zobaczymy, czy wybranym zostanie!...

Jeden z dzienników wiedeńskich podniósł do znaczenia artykułu wstępnego wiadomość podaną dniem przedtem przez prażski *Pokrok* (Postęp), a którą pominęliśmy zrazu milczeniem, bo zdawała nam się być niezgrabną bajeczką. Taką się nam i dziś wydaje; ale gdy ją z wagą i powagą przyjmują, nie możemy jej pominąć. Otóż *Pokrok* doniósł, że poselstwo rosyjskie zaciąga oficerów czeskich wojska austryackiego do armii rosyjskiej, i obiecuje im awans o dwa naraz stopnie. Wiemy, że w wojsku rosyjskiem jest mnóstwo wszelkiego rodzaju i rodu cudzoziemców, goniących za karyerą, lecz najwięcej Niemców; wiemy, że stan oficerski w Rosyi potrzebuje wyższych zdolności, ale nie ujmując takowych oficerom czeskim, nie upatrujemy jeszcze w armii austryackiej wzorów dla obcych wojsk. Ale nie o to tu chodzi, jako raczej o to, że nie może żaden rząd bez zdemoralizowania własnej armii ofiarować obcym oficerom wyższe stopnie, niż własnym; powtóre, że taki werbunek w Austryi ze strony rosyjskiej, mimo, że byłby pochlebnym dla armii, nie mógłby znaleźć pobłażania u dyplomacyi. Inna rzecz, gdy pojedynczo jaki oficer dymisyonowany przyjmie służbę u obcego rządu, a ina, formalny werbunek. *Pokrok* puścił więc bajeczkę albo w bajeczkę uwierzył.

Organa rządu pruskiego przemawiają dziś o Austryi w tonie jak najżyczliwszym, który jest skazówką, że przygotowano ze strony gabinetu Bismarka wszystko do związania się z Austryą przymierzem. I tak *Provinzial Correspondenz* poświęca znów długi artykuł zjazdowi obu monarchów, i to gorętszy niż poprzednio, widocznie dla dania spotkaniu się obu kanclerzów podstawy. Pisze ona: W radosnym udziale ludności objawia się świadomość, że uścisk monarchów nietylko mieści w sobie dowód osobistej przyjaźni, lecz oraz zadatek dobrych stosunków między obu sąsiedniemi państwami. Dziennik ten przypomina, że Austrya podczas ostatniej wojny nie wyszła z granic przepisanych spokojną neutralnością, tudzież, że wznowienie cesarstwa Niemieckiego przywiodło ze sobą wymianę dowodów przyjaźni z Austryą. Objawy te uroczyście teraz stwierdzonemi zostały zjazdem monarchów. Istota i znaczenie nowego stosunku między obu państwami w tem spoczywa, że nie został on spowodowany niezbędną koniecznością politycznego położenia, lecz pokrewieństwem uczuć i potrzeb. Zgoda między Niemcami i Austryą zamiast być niebezpieczeństwem albo pogróżką dla innych państw, odpowiada obustronnemu życzeniu trwałego wspierania wspólnej pomyślności. Stosunki faktyczne i osobisty charakter Monarchów są poręką zgody obu rządów, która stanie się dla Europy silną podstawą pokoju.

Ungar. Lloyd otrzymuje z Wiednia wiadomość, że celem zjazdu w Gastein jest wyszukanie sposobu utrzymania wspólnie przez Prusy i Austryę pokoju w każdem zajściu europejskiem i w każdéj kwestyi mogącej wywołać zatargi. W Salzburgu zjadą się następnie pełnomocnicy dla zaprotokółowania umów zawartych w Gastein, i wtedy poczynione będą kroki, aby Rosyę wciągnąć do tej wspólności. Według tego twierdzenia, szłoby o przywrócenie przymierza świętego, z tą jednak zmianą, że Prusy miałyby w niem główną rolę przyznaną. Wbrew tym politycznym zamysłom, głoszą, że głównie kwestya wschodnia będzie przedmiotem rozbiorów zjazdu, osobliwie kwestya rumuńska, a nie tylko o same obligacye chodzić tam będzie, lecz o zabezpieczenie tronu księcia Karola.

Osobliwą wiadomość przynosi *Times*, a mianowicie, że ks. Bismark stara się skłonić hr. Beusta do wspólnego działania w Rumunii w duchu pruskim. Jeżeliby miało się to ograniczać na kolejach żelaznych, w których zarówno austryaccy jak niemieccy poddani utopili pieniądze, natedy szłoby przedewszystkiem o zaspokojenie roszczeń bądź Stroussberga bądź akcyonaryuszów. Jeżeli jednak ta wspólność działania Austryi i Prus sięgać ma spraw politycznych, wtedy mimowolnie przypomniałaby się rola, jaką odgrywał hr. Rechberg w sprawie holsztyńsko-szlezwickiej, w której Austrya dopomogła Prusom do zaboru Księstw. Dotykamy tu tylko tego domysłu, który się nastręcza.

Nie doszedł nas jeszcze telegram o wypadku narad wczorajszych w Zgromadzeniu wersalskiem, których przedmiotem miały być znane wnioski o przedłużenie władzy Thiersa. Zdaje się więc, że nie przyszło wczoraj do żadnej decyzyi. Kompromis, jak pisaliśmy wczoraj, nader trudny, musiałby być zawarty między prawą a lewą stroną Izby. Sam bowiem Thiers nie jest stroną w tej tranzakcyi, bo tak jedna jak druga część izby pragnie władzę jego przedłużyć i nie ma wcale myśli ukrócić jej. Zgromadzenie przystałoby niezawodnie bez wahania się na żądania jego co do zakresu władzy, bo w końcu i bez przedłużenia czyli bez tych wniosków Francya wybornie obejśćby się mogła. Niebezpieczeństwo bowiem zerwania Izby nie zostanie z Thiersem usunięte, skoro tenże jest odpowiedzialnym a w każdej chwili może dać dymisyę.

To też w całej tej sprawie o władzy Thiersa, chodzi lewej stronie o tytuł prezydenta Rzeczypospolitej, aby tym sposobem zatwierdzić republikancką formę rządu, oraz postawić jakiś termin a tem samem ograniczyć trwanie obecnego Zgromadzenia, i kazać się domyślać zwołania niby dopiero nowej konstytuanty. Prawej zaś stronie idzie o to, aby niezatwierdzić rzeczypospolitej, a jednak przedłużeniem władzy Thiersa dokonać aktu konstytuanty, tak aby o zwołaniu nowego Zgromadzenia nie było mowy. Nowe wybory bowiem mogłyby wypaść niefortunnie dla członków prawej strony Izby. Dla tego wniosek p. Adneta opiera się na ugodzie w Bordeaux. Jedyny więc kompromis przypuścić można w tem, żeby prawa ustąpiła lewej co do mianowania Thiersa prezydentem rzeczypospolitej, a lewa przyjęła z resztą układ w Bordeaux. Czy atoli stać się to może i jakie w takim stanie rzeczy zajmie stanowisko Thiers, którego głos w naradach, jeżeli go zabierze, będzie niewątpliwie przeważnym — domyślać się nie podobna.

Nadmieniliśmy wczoraj, że zwłoka w ewakuacyi Francyi oraz nieporozumienia w Frankfurcie, gdzie toczą się układy francusko-niemieckie, nie mają pobudki politycznéj, lecz finansową. *Prov. Corresp.* pisze też w tym duchu, wykazując, że Niemcom idzie tylko o zadosyć uczynienie warunkom pokoju, a zatem o lepszą rękojmię niż weksle przedstawione. Niemcy widzą konieczność przyspieszenia ewakuacyi, aby położyć koniec zajściom i nienawiściom, które niekiedy wyradzają nawet skrytobójstwo żołnierzy niemieckich.

Wszystkie niemal dzienniki europejskie podały w całości lub w treści list Ojca Śgo do margrabiego Cavaletti w odpowiedzi na zamiar ofiarowania złotego tronu. W żadnym atoli dzienniku, pomimo pochwał nieszczędzonych Piusowi IX za odmowę tego daru, nie czytaliśmy powodów, dla jakich tron ofiarować chciano, ani też, jakie ów dar miał mieć znaczenie. Korespondent nasz w liście dzisiejszym daje w tej mierze objaśnienie, i dla tego zwracamy na list jego uwagę czytelników. Doszedł nas także dzisiaj tekst łaciński encykliki papieskiej z d. 5go b. m., którą jutro podamy.

Jakie nadzieje wiązali Słowianie południowi do wojny francuskiej, można poznać z *Widovdana* serbskiego, który tak się wyraża z tego powodu o polityce rosyjskiej na Wschodzie: „Francya znajdowała się w walce o śmierć i życie; Niemcy były zupełnie zależne od przyjaźni rosyjskiej i cesarz Wilhelm sam to uznał, że wielkie skutki wojny zawdzięcza cesarzowi Aleksandrowi; Anglia nie miała armii lądowej i sprzymierzeńców; Włochy były zajęte uzupełnieniem swej potęgi i zdobyczą Rzymu. Cóż wówczas Rosyi stało na przeszkodzie rozwinąć chorągiew oswobodzenia ludów wschodnich? Lecz cóż widzimy w rzeczywistości? Egoizm, najmniej właściwy dla wielkiego państwa. Gorczakow pospiesza nabyć morze Czarne dla floty rosyjskiej, zaiste nędzne wynagrodzenie za usługi oddane Niemcom. Za to Rosya podwyższyła opłatę od przesyłki dzienników rosyjskich na Wschód, tak iż nawet *Moskowskija Wiedomosti* zmuszone były wyznać, iż pod temi warunkami niepodobna dzienników rosyjskich posyłać na Wschód. Potem Rosya jawnie oświadczyła, że na Wschodzie będzie potrzymywała pokój i porządek. Dalej zawarł Petersburg z Konstantynopolem przymierze, będące żywem zaprzeczeniem najświętszych interesów ludów wschodnich i konsulowie rosyjscy nie mogą dla chrześcian nic wcale zdziałać. To są rezultaty polityki rosyjskiej na Wschodzie."

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Gastein 17 sierpnia. Ks. Bismark przybył tu po południu.

Paryż 17 sierpnia. *La Presse* pisze: Prawy środek zgromadzenia narodowego badał księcia Aumale, czyby przyjął prezydencyę władzy wykonawczej. Aumale odmówił. *Le Français* donosi: Komisya dla zbadania wypadków 18go marca sprawdziła, że Prusacy sprzyjali Komunie do dnia 20go kwietnia. *La Patrie* obstaje przy swojem twierdzeniu, że Bismark wywiera nacisk na Holandyę i Danię. Zaprzeczają urzędownie o zarządzeniu środków wyjątkowych dla utrzymania pokoju w Paryżu. Paryż jest jak najspokojniejszy. Thiers wydał dekret rozwiązujący ułanów. Inny dekret pozostawia izby handlowe aż do nowych wyborów. Alzacczycy w Nowym Jorku mieszkający ofiarowali jenerałowi Uhrichowi obrońcy Strasburga szablę honorową. Uhrich odpowiedział, iż dobędzie tej szabli dopiero w dniu, w którym będzie się kusił o odzyskanie bratnich prowincyj. — Dzienniki skarżą się na zaczepki doznawane ze strony okupacyjnych wojsk pruskich.

Paryż 17 sierpnia. Sąd wojenny przesłuchiwał Lulliera, nic jednak ważnego nie powzięto z jego zeznań.

Wersal 16go sierpnia wieczór. Na dzisiejszem posiedzeniu sądu wojennego powołana na świadka żona odźwiernego w ministeryum skarbu, pani Theiss, zeznała, że ludzie w mundurze straży ogniowej wylewali na palące się przedmioty jakiś płyn, który powiększał pożar. Trinquet, członek Komuny, przesłuchiwany zaraz potem, przyznaje, że brał udział w głosowaniu większej części dekretów Komuny. Świadkowie zeznają, że widzieli Trinqueta, jak dobił z rewolweru jednego straconego oficera. Champy i Régère, członkowie Komuny zaprzeczają udziału swego w morderstwach i pożarach. Rozprawy sądowe toczą się dalej.

Wersal 17 sierpnia. W Zgromadzeniu narodowem wybrany został ponownie Grévy prezesem. Wniosek komisyi inicyatywy tyczący się odrzucenia wniosku Dahirela o ułożenie nowej konstytucyi, został przyjęty. Wniosek Baze żądający, aby Zgromadzenie narodowe nie rozwiązało się przed uchwaleniem ustaw organizacyjnych, nie został wzięty pod rozbiór.

Wniosek Chambruna rozdano między deputowanych. Wniosek ten mówi: Thiers wykonywać będzie z tytułem prezydenta Rzeczypospolitej czynności powierzone mu d. 17 lipca. Godność ta stanowiłaby jedyną zmianę umowy zawartej w Bordeaux a odnowioną ona będzie na czas nieograniczony. Zgromadzenie narodowe nie rozejdzie się nie uchwaliwszy konstytucyi i nie ogłosiwszy takowej. Prezydent republiki przedkłada zgromadzeniu ustawy za pośrednictwem ministerium, przewodniczy na radzie ministrów, którzy solidarnie odpowiedzialnymi są zgromadzeniu narodowemu. Inne postanowienia tego wniosku odpowiadają tym, jakie mieści w sobie wniosek Riveta.

Wniosek Chambruna uważany jest za podstawę kompromisu między lewą stroną a prawą. Komisya do zbadania wniosku Riveta wybrana, składa się z 9 członków przeciwnych wnioskowi a z 6 za wnioskiem.

Londyn 17 sierpnia. Deputacya francuzka pod przewodnictwem Flairigny, przybyła do Dublina i przyjętą była z niezmiernym zapałem. Znaczny tłum ludu przeciągał ulicami miasta, na których wzniesiono bramy tryumfalne. Wręczano adresy z powinszowaniem i miano mowy, w których zwracano uwagę na węzły przyjaźni, które Francyę z Irlandyą łączą. — Pod Wolverhampton (hrabstwo Stafford) w skutku wypadku na kolei żelaznej ranionych zostało 30 osób.

Londyn 18 sierpnia. Królowa sankcyonowała ustawę o reorganizacyi armii. Izba niższa odrzuciła wniosek względem śledztwa w sprawie napadów w parku Fenixa w Dublinie.

W tej chwili Prezydent miasta Dr Dietl otrzymał następujący telegram:

Lwów 18 sierpnia. Prezydent Dr Dietl w Krakowie.

„Z wielką przyjemnością dowiedziałem się o uchwale Rady miejskiej. Najserdeczniej jej dziękuję. Jutro wyjeżdżam na kilka dni, a po powrocie zgłoszę się do Pana i miło mi będzie przyjąć deputacyę. *Gołuchowski.*"

Telegram ten był odpowiedzią na zapytanie Dr Dietla o dzień przyjęcia deputacyi miasta Krakowa w myśl uchwały Rady miejskiej, wyżej podanej.

Kurs. Wiedeń 18go sierpnia god. 1 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 61·30. — Zjedn. dług państwa w srebrze 71·60· — Losy z r. 1860 102·70. Akcye banku 770. — Akcye kredytowe 292·90. — Londyn 120·65. — Srebro 119·85.— dukat 5·78½. — Lombardy 182·20 — Losy z roku 1864 139·50 — Akcye franco-austr. 120·30. — Napoleony 9·63½.—Akc. kol. gal. Karola Ludwika 253·50. Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 175.— — Akc. kol. północ.-wsch. 164·75. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 111·50— — Akcye banku jenerał. —·—.— Renta w srebrze 71·65. — Obligi. indemniz. gal. 75 50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 179·—Akcye anglo.-banku 258.—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 18 sierp.	żądają	płacą
Sreb. now. obr. 100 zł.	29 25	28 25
Listy zast. pol. z kup.	89 75	89 —
Bankn. pol. za 100 złr.	412	409
Ruble ros. za 100 rub.	162½	161½
Talary prus. za 100 tal.	181½	180½
Bankn. prus. za 150 złr.	83	82½
Srebro nowe austr.	121	120
Dukat ważny.	5 86	5 75
Napoleon d'or.	9 75	9 63
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
4% gal. listy zas. z kup.	76½	75½
5% „ „ „ „ „	86	85
Obl. indemniz. z kup.	77¼	76¼
Akc. k. g. z dyw. bez k.	254	251
„ L. Czerniowieck.	176	174
Akcye B. G d. H. i P.	73 —	71 50
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg.	100 —	96 50
Wiedeń 17 sierp.		
5% zjed. dług pań. ban.	60 60	60 50
5% „ „ „ sreb.	71 70	71 60
„ Obl. ind. niż. Aust.	98 —	97 50
„ „ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ „ węgiersk.	81 —	80 75
„ „ „ galicyjsk.	76 —	75 50
„ „ „ bukowiń.	74 —	73 75
„ „ „ siedmiog.	77 25	77 —
Pożyczka głodowa gal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	110 20	110 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los.	96 40	96 20
4 „ galicyjskie	76 25	75 75
5 „ „	— —	84 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	90 50	90 —
5 „ węgiersk. losow.	89 25	88 75
5 „ zakł. kred. austr.	108 50	108 —
5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	90 —	89 50
5% Domin. pań. 120 fl.	125 50	125 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	303 —	302 —
„ „ „ 1854	95 50	95 —
„ „ „ 1860	102 75	102 50
„ „ „ 1864	139 40	139 20
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	181 50	181 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	100 50	100 —
„ księcia Salm	44 —	43 —
„ „ Palfy	33 50	32 50
„ ks. Klary	39 50	38 50
„ hr. St. Genois	33 50	32 50
„ miasta Budy	35 —	34 —
„ ks. Windischg.	25 —	24 —
„ hr. Waldstein	23 —	21 —
„ hr. Keglevich	17 —	15 —
„ Rudolfa	15 50	15 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	772 —	772 —
Zakładu kredytowego	291 50	291 30
Żeglugi par. na Dun.	588 —	586 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan.	2162	2157
„ rządowej fr. a.	422 50	421 50
„ zachodn. c. El.	231 25	230 75
„ Pardubickiej	180 —	179 50
„ południowej	182 30	182 10
„ Galicyjskiej	254 25	253 75
„ Czerniowieckiej	175 —	174 50
Kol. węg. półn. wsch.	165 —	164 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	165 25	165 —
Akc. kol. Alf. fiumań.	184 —	183 50
„ „ Kosz.-Bogum.	188 20	187 80
„ „ Siedmiogrodz.	179 25	178 75
„ „ Cisańskiej	252 —	251 50
„ „ wschod. węg.	89 7	89 25
„ „ austr. północ.-wschodniej	220 75	220 25
„ „ Franc. Józefa	210 25	209 75
Akcye bank. anglo au.	257 —	256 50
„ „ angl. węg.	89 50	89 —
„ Zakł. kred. węg.	114 50	114 25
„ bank. frank. austr.	120 50	120 25
„ „ węgierskiego	91 50	91 —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	155 —	154 50
„ galic. hipoteczn.	— —	— —
„ austr. związkow.	112 25	111 75
„ dla obrot. ogól	179 50	178 50
„ Tow. han. pł. leś.	— —	— —
Obligi pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	95 75	95 50
„ (Emis. 1862) „ „	95 25	94 75
Kolej rząd. St. 500 fr.	142 50	141 50
„ „ Emis. 1867 „	141 —	140 50

	żądają	płacą
Kol. połud. St. 500 fr.	109 75	109 50
„ Bony 1870-1874 6%	241 50	240 50
„ pół. C. F. 100 fl. m. k.	92 —	91 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 —	88 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	106 0	106 —
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	94 25	94 —
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	80 50	80 —
— — w srebrze „	97 50	97 —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	105 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	102 —	101 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	79 80	79 60
„ „ „ Emisya 1867.	94 50	93 50
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	92 —	91 50
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	91 60	91 30
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	102 50	102 —
Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Loyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	104 50	103 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	5 78⁵	5 78
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 64⁵	9 64
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	12 20	12 10

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	120 25	120 —
Srebro, kupony	120 75	120 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kas.	1 81⁵⁰	1 81
Lwów 16 sierp.		
Dukat holenderski	5 78	5 70
„ cesarski	5 80	5 73
Półimperyał rosyjski	10 —	9 85
Rubel srebr. rosyjski	1 95	1 88
„ papier. „	1 62	1 61
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	85 15	84 70
„ „ „ 4%	76 15	75 50
Listy zast. Banku hip.	90 25	89 80
Obligi indem. bez kup.	75 80	75 30
Akcye kol. gal. b. kup.	253 50	252 50
„ „ lwow.-czer.	175 50	174 50
Akcye Banku hip. gal	123 —	121 —
Warsz. 17 sierp.		
Listy zast. 1 ser. rub.	98 89	89 56
„ „ 2 ser. „	88 89	88 56
kupon „	— —	— 61½
Listy zastaw. nowe „	89 17	88 85
kupony „	— —	— 76 1/3
Listy likwidacyjne „	74 33	75 —
kupony „	— —	— 84 4/9
Kolej warsz. wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgows.	69 —	— —
„ „ terespols.	— —	— —
„ „ łodzka	100 50	100 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
„	„ miesz.	7.—	—	—	8.58
„	wielicki	9.—	—	—	5.31
„	wiedeński	6. 3 10.10	3.33	9.52 11.59	9. 5
„	na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„	„ miesz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„	„ miesz.	—	5.58	—	5 48
w Rzeszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
„	lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— —
„	„ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	„ miesz.	—	4.32	—	4.17
„	lwowski	— —	6.39 10.48	— —	6.29 10.35
„	„ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„	„ miesz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— 3.39	4.— 3.50	7.32

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Lud. według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwej, zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., 2 m. później od krakow.

Ogłoszenie konkursu.

L. 108 praes.

Na mocy uchwały Rady miejskiej Krakowskiej z dnia 24 Lipca ogłasza się niniejszem konkurs na posady **3ch Lekarzy obwodowych** miasta Krakowa, z roczną etatową płacą 400 złr. w. a.

Każdy lekarz obwodowy winien zamieszkiwać w wyznaczonym sobie obwodzie miasta.

Do głównych obowiązków lekarza obwodowego należą:

Udzielanie chorym ubogim bezpłatnie rady i pomocy lekarskiej;

Współudział w czynnościach Dozoru obywatelskiego ubogich miasta Krakowa;

Szczepienie ospy;

Ratunek lekarski w przypadkach nagłych;

Oglądanie zmarłych według przepisów obowiązujących;

Wszystkie czynności policyi zdrowia, które im z urzędu przekazanemi będą.

Ubiegający się o powyższą posadę musi dokładnie władać językiem polskim, wykazać się dyplomem doktorskim otrzymanym na jednym z Uniwersytetów Państwa austryackiego i przyłączyć wszelkie dokumenta tyczące się miejsca urodzenia, wieku i dotychczasowych stosunków służbowych.

Podania winny być wniesione do Rady miejskiej przez Dziennik podawczy Magistratu **najdalej do końca Sierpnia b. r.**

Kraków d. 25 Lipca 1871 r.

Prezydent:
Dr. Dietl.

(1129-2-3)

Ogłoszenie konkursu.

L. 386. (1112-1-3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady lekarza miejskiego w mieście Andrychowie z roczną płacą 200 złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs do 15go Września 1871 r.

Ubiegający się o tę posadę dyplomowani doktorzy medycyny zechcą przeto podania swoje, poparte świadectwami dotychczasowej służby publicznej lub innej praktyki, wnieść do Zwierzchności gminnej miasta Andrychowa w przeciągu powyższego terminu.

Andrychów dnia 9 Sierpnia 1871.

Burmistrz.

Dalekowidze,

przez które się czysto widzi, sztuka po 60, 80 c., złr. 1, 1·20.

- **Patent. wachlarze** 1 sztuka 30 50 i 80 cent.
- **Potrzeby piśmienne** z bronzu 30 i 40 cent.
- **Mitrailleusy** prześliczna nowość z oxydowanego metalu jako naczynie do ognia, tylko 95 cent.
- **Filiżanki z blachy stalowej,** do lakierowane czarne lub ładnie malowane, 1 sztuka stosownie do wielkości c. 10, 15, 20, 40 c. do złr. 1 cent. 50.
- **Wałek do atramentu** używany zamiast piasku, 1 sztuka 38, 46 cent.
- **Łyżki z bessemskiej stali srebrn.** nie do odróżnienia od prawdziwie srebrnych, 1 tuzin łyżeczek do kawy 43 c., 1 tuzin łyżek stołowych 63 cent., rozsyła codziennie za pobraniem należytości. (1161-2-6)

National-Bazar Wien, Maria hilferstrasse 71 a.

Główna wygrana 200.000 złr.

najniższa wygrana 170 złr.

Dnia 1 Września 1871

odbędzie się wielkie ciągnienie, przez rząd założonej i poręczonej c.k. austr. Pożyczki państwowej z roku 1864, w kwocie

120 Millonów 983.000 złr.

Pomiędzy 400.000 wygranemi pożyczki, znajdują się wysokie trafne: 20 po złr. 250.000, 10 po 220.000, 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, 20 po 25.000, 1 na 20,000, 29 po 15.000, 171 po 10.000, 352 po 5.000, 432 po 2000, 783 po 1.000, 1350 po 500 itd. i 170 złr. w. a.

jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie nastręcza tyle szansy do wygrania, jak ta, i każdemu dana jest sposobność, małą wkładką wygrać 200.000 złr.

Jeden Los z Seryą i numerem wygranej, kosztuje 2 złr. 3 Losy 5 złr.; 7 Losów 10 złr.; 15 Losów 20 złr. wal. austr. w bankotach.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem gotówki wypełniają się szybko, sumiennie i opłatnie; do każdego zlecenia dodaje się urzędowy plan gry, udziela się wyjaśnienie na każde zapytanie, a po odbytem ciągnieniu przesyła się bezpłatny Wykaz wygranych każdemu uczestnikowi, niemniej wygrane pieniądze natychmiast wypłaconemi będą. Upraszam więc o bezpośrednie zgłaszanie się do podpisanego Domu handlowego (1152-1-5)

J. Breycha
w Frankfurcie a. M.,
grosse Friedbergerstrasse, 41

BÓL ZĘBÓW

leczę w okamgnieniu i gruntownie.

Zepsute i szpetne zęby

przyprowadzam znowu do stanu użytecznego i pięknego.

BRAKUJĄCE ZĘBY

osadzam bez najmniejszego bólu, nieróżnią się od prawdziwych, a do żucia są wyborne.

W. UJHELYI jun.

następca dentysty J. Ż. Ujhelyi. (1100-3-)

Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6.

Mieszka teraz przy ul. Floryańskiej w domu W. Rogojskiego Nr. 359, róg drugiej przecznicy, idąc od Rynku, na II. piętrze.

PIGUŁKI BLANCARDA

żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi,

potwierdzone przez paryzką Akademię w r. 1850,

zamieszczone w r. 1866 w Formularzu legalnym francuskim, w Kodeksie itd.

Łącząc w sobie własności **jodu i żelaza,** Pigułki te używają się specyalnie i szczególnie przeciw **słabościom skrofulicznym, w pierwszych początkach suchót, w osłabieniu organizmu,** jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie **o działanie na krew, w blednicy, niedostatku lub braku regularności,** dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania peryodycznego jej odpływu.

UWAGA. Jodan żelaza nieczysty, albo taki co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **prawdziwych Pigułek Blancarda** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze **srebra reakcyjnego (argent reactif)** z własnoręcznym podpisem wynalazcy, na etykiecie zielonej jak obok: Blancard aptekarz, rue Bonaparte, 40.

W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Mikolascha* — w Brodach w aptece p. *Kullaka.* (1055-6-16)

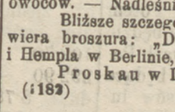

Baltycki Lloyd.

Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej Szczecińsko-Amerykańskiej.

Bezpośrednia **pocztowa żegluga parowa** pomiędzy

Szczecinem a Nowym-Jorkiem

dotykając w danym razie **Kopenhagi** i **Christiansand.**

za pośrednictwem nowych żelaznych parowców pocztowych I. klasy.

Humboldt, kapitan P. Barandon, we Wtorek 5 Września w południe,

Franklin, kapitan F. Dreyer, we Wtorek 26 Września w południe.

Ceny jazdy: I. kajuta 100 tal. p. k. **Międzypokład** 55 talarów wraz z wiktem. **Fracht:** L. 2. — i 15% primage za 40 stóp sześciennych **angielskiej** miary. **Wysyłka paczek** do wszystkich części Ameryki. **Porto od listów** do i ze Zjednoczonych Stanów 2½ sgr. Listy należy adresować „via Stettin." (325-10-)

Względem jazdy i wysyłki towarów należy się zgłosić do Ajentów baltyckiego Lloyda, w Szczecinie do

Dyrekcyi.

Młocarnie parowe na siłę 3ch do 9ciu koni od złr. 2,300 do 5,300 złr.

Młocarnie kieratowe na siłę 2ch koni, z należącemi do nich sprzętami od złr. 280 do 325.

Maszyny karbowe do rznięcia paszy i sieczki złr. 105,

mam zawsze na składzie wraz z wszelkiemi innemi maszynami gospodarskiemi. (946-15-)

C. Venuleth w Wiedniu, Stumpfergasse 12.

Królewska akademia gospodarcza w Prószkowie.

Odczyty w zimowym kursie 1871—72 r.

Początek 16 Października.

Tajny radca rządowy Dr. **Settegast**: Hodowla owiec i znajomość wełny; porównawcza powierzchowność zwierząt domowych, wskazówka w klasyfikowaniu i rozdzielaniu owiec, w szacowaniu i sortowaniu wełny. — Profesor Dr. **Heinzel**: Anatomia, phizyologia i geografia roślin; psychologia. — Profesor Dr. **Krocker**: Chemia nieorganiczna doświadczalna; chemia środków nawozowych; chemia analityczna i ćwiczenia w gospodarczo-chemicznem laboratoryum. — Profesor Dr. **Dammann**: Anatomia zwierząt domowych; hodowla koni i handel końmi, hodowla świń; pomoc porodowa z ćwiczeniami na podobiznach; weterynaryjno-kliniczne doświadczenia; nauka kucia koni. — Profesor Dr. **Pape**: Fizyka doświadczalna; macematyka. — Profesor Dr. **Hensel**: Physiologia zwierząt domowych, ogólna zoologia. — Dr. **Wolny**: Hodowla bydła rogatego; nauka uprawy roli. — Dr. **Friedländer**: Przedsiębiorstwa fermentacyjne; fabryka cukru i wyrób cegły. — Dr. **Welske**: Physiologiczna chemia doświadczalna. — Dr. **Gruner**: Nauka znajomości ziemi, źródeł, geognozya. — Dr. **Sorauer**: Choroby roślin uprawianych. — Dr. **von Scheel**: Ekonomia narodowa; o niemieckiem państwie. — Radca budownictwa **Engel**: Nauka budownictwa wiejskiego. — Radca rachunkowy **Schneider**: Buchalterya gospodarcza. — Administrator **Schnorrenpfeil**: Specyalna hodowla roślin. — Inspektor ogrodu **Hannemann**: Wskazówki do upiększania majątków ziemskich; uprawa jarzyn, chmielu i wina; zużytkowanie owoców. — Nadleśniczy **von Ernst**: Szacowanie i użytkowanie lasów.

Bliższe szczegóły o akademii, o jej urządzeniu i środkach pomocniczych naukowych, zawiera broszura: „Die königliche landwirthschaftliche Akademie Proskau", wyszła u Wigandta i Hempla w Berlinie, której można nabyć we wszystkich księgarniach za cenę 15 sgr.

Proskau w Lipcu 1871 r.

(1182) **Dr. Settegast.**

FRYDERYK GRIESS młodszy,

siodlarz, rymarz, fabrykant wyrobów ze skóry,

w WIEDNIU, Kolowratring Nr. 6,

zaleca swój wyborowy Skład (1176-2-24)

siodeł, munsztuków, chomont, biczów, kuferków, torb, angielskich pledów dla stangretów, koców na konie, potrzeb stajennych itp.

rzetelnie i z najlepszego materyału wykonanych, po **najniższych cenach.** — Cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

Faktem jest,

że niektóre damy były w posiadaniu niektórych środków, które im zachowywały pozór młodości i wszystkie korzyści tejże, mianowicie: *świeżość, piękność, gładkość skóry,* aż do najpóźniejszego wieku. Słynna pani *de Pompadour* na dworze *Ludwika XV.* posiadała taką receptę, która jej aż do najpóźniejszego wieku zapewniała utrzymanie nadwerężonych wdzięków, jakie chciała zakryć przed światem. Papiery, w których ta recepta się znajdowała, przeszła w ręce pewnej wysoko szlacheckiej familii, której piękność płci do dzisiaj ogólnie jest podziwianą, a Drowi **Rix,** który przypadkowo tam jako doktór bywał, udało się wglądnąć w dotychczas tajemniczo zachowywane pismo i tym sposobem **Pastę Pompadour,** ten *niezrównany środek,* całemu światu korzystną zrobić.

Jedyny środek leczący i konserwujący, za pomocą którego usuwa się piegi, plamy żółciowe, chrostki, czerwoność i inne na twarzy pojawiające się wyrzuty, niemniej nadaje twarzy młodocianą świeżość. Wielostronne świadectwa najlepszego skutku tej najdoskonalszej pasty na twarz, leżą do przejrzenia dla każdego.

Ja Wilhelmina Rix

ostrzegam każdego od zakupna gdzieindziej ogłaszanej Pasty Pompadour, albowiem takowa jest fałszowaną i nie jest prawdziwą Pastą Pompadour, która nie z mojej ręki i nie z mego domu pochodzi; moja oryginalna Pasta Pompadour nigdy w skutkach nie zawiedzie, skutki tej nie do uwierzenia błogo działającej cudownej pasty, są nad wszelkie oczekiwania. Jedyny poręczony środek.

Poręczenie jest do tego stopnia pewne, że w razie bezskuteczności zwracają się pieniądze.

Cena słoika 1 złr. 50 cent. w. a.

WILHELMINA RIX, wdowa po Doktorze w Wiedniu, Grosse Mohrengasse N. 14, I. Stiege, Thür Nr. 62.

Pism dziękczynnych nie ogłasza się. (663-9-12)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej posady **lekarza kolejowego** w Gródku z roczną płacą 360 złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Chcący starać się o tę posadę winni być doktorami medycyny, chirurgii i akuszeryi oraz wykazać się, że dłuższy czas pełnili obowiązki lekarskie w publicznych zakładach.

Dotyczące w świadectwa zaopatrzone podania mają być najpóźniej do 20 b. m. do podpisanego zarządu wniesione.

Instrukcye lekarza kolejowego przejrzeć można w biurze Zarządu we Lwowie i na każdej stacyi.

Lwów dnia 6 Sierpnia 1871 r.

Z Zarządu stowarzyszenia wzajemniej pomocy w słabościach ces. król. kolei Karola Ludwika. (1179 1-2)

Poświęcając się od kilkunastu lat zawodowi nauczycielskiemu, zawiadamiam Szanownych rodziców, że z dniem 1ym Września przyjmuję uczniów gimnazyalnych na wikt i stancyę. Zapewnia się dozór i korepetycye. — Bliższa wiadomość na miejscu przy ulicy Floryańskiej Nr. 337 na drugiem piętrze. (1169-1-6)

WINO TONICZNO-PRZECZYSZCZAJĄCE KREW

PP. MONTREUIL w PARYŻU.

Wino to, w którego skład wchodzi jedynie Salsaparyla i Chinina, czyści krew, wzmacniając siły chorego. Pozbawione własności drażniących, właściwych wszelkim środkom lekarskim krew czyszczącym, **działa tonicznie na błonę śluzową żołądka, obudza apetyt i ułatwia trawienie.** Zapisują je lekarze z pomyślnym skutkiem w słabościach udzielających się, niedawnych i zastarzałych, przeciw wyrzutom naskórnym i skrofulicznym, i wogóle we wszelkich chorobach ze zepsucia krwi pochodzących. (1058-6-24)

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie.

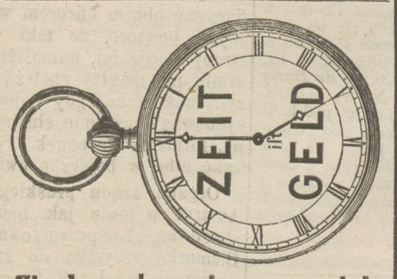

Nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe,

oryginalne, wyborne, a bezcenne

Za wszystkie Zegarki pisemne 5-letnie poręczenie.

Tylko 10 złr. prawdziwy srebrny **zegarek cylindrowy** z kryształowemi szkłami, minutnikiem, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, z medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 19 złr. 50 c. prawdziwy **zegarek chronometrowy** srebrny w ogniu złocony, z podwójną kopertą pięknie emaliowany, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 14 złr. Zegarek ze złota talmi z podwójną kopertą (savonette), z koperą odskakującą, szkłem kryształowem, z wnętrzem niklowem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 17 złr. prawdziwy angielski srebrny **zegarek ankrowy,** ze szkłem kryształowem, z grawirowaniem, z łańcuszkiem, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 15 lub 18 angielski zegarek remontoir, Prince of Wales, najsilniejszego kalibru, ze szkłami kryształowemi, wnętrzem niklowem z prawdziwego złoa talmi. Zegary te o tyle są lepsze od innych, że nakręcają się bez kluczyka. Do każdego zegarka dodaje się bezpłatnie łańcuszek, ze złota talmi, medalion i kartę poręczania.

Tylko 15 lub 18 złr. malutki **Zegarek damski** srebrny, pozłacany wraz z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i z kartą zaręczenia.

Tylko 13 złr. rrebrny **zegarek cylindrowy** z odskakującą kopertą, z grubem szkłem kryształowem, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.

Tylko 22 złr. najlepszy srebrny **zegarek ankrowy** z 15 rubinami. z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi i medallonem.

Tylko 22, 24, 30, 36 złr. najlepszy, **zegarek remontoir,** ze szkłami kryształowemi i łańcuszkiem ze złota talmi.

Tylko 24, 26, 28 złr. złoty zegarek damski, z łańcuszkiem, medalionem i kartą poręczenia.

Złr. 40 i 48 złoty **zegarek damski** z dyamentami i długim łańcuszkiem na szyję. (338-22)

Złr. 60, 70. 80, 100, Złote **Zegarki Remontoiry** ze szkłem kryształowem.

Złr. 200 i 300 złote **chronometry,** z podwójną kopertą.

Złote Łańcuszki długie i krótkie, złr. 20, 25, 40, 60, 100.

Srebrne Łańcuszki złr. 3, 4, 5, 6 — 12,

Łańcuszki ze złota talmi krótkie złr. 1, 1·50, 1·60, 2, 3, 4, 5, 6, — długie złr. 1·60, 2·50, 3, 4, 5, 6. 7.

Wszystkie zegarki są najlepszej jakości i nie należy ich braćza inne ordynarnego gatunku.

Każdy Zegarek złoty i srebrny opatrzony jest stęplem urzędu próbierczego.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże, każde zamówienie wypełnia się w przeciągu 24 godzin, a przedmioty nieodpowiednie chętnie zamienionemi będą. — **Nieregulowane zegarki o 2 złr. taniej.**

Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze, handlujący Zegarkami znajdą wielki zbiór wszelkiego gatunku Zegarków zapasie, a tylko sprowadzanie ich z pierwszej ręki i **wielki odbyt** umożebnia taką tanią sprzedaż Zegarków

Filip Fromm,

Fabrykant zegarków.

Wien, Rothenthurmstrasse N. 9, gegenüber der Wollzeile.

Uprasza się Szanowną Publiczność, która życzy sobie kupić lub obstalować Zegarki o zgłoszenie się listownie lub osobiście do mnie, zanim takowe gdzie indziej zakupi.

10 złr. nagrody!

W Sobotę dnia 12 Sierpnia zostawiono w łazienkach damskich nad Wisłą, w łazience Ner 7. obrączkę ślubną na pulce. Na obrączce niema żadnego napisu. **Kto ją odniesie do księgarni wydawnictwa dzieł tanich i pożyt. w Krakowie,** otrzyma 10 złr. nagrody. (1200)

DOM

przy ulicy Grodzkiej, nowo wybudowany, składający się z czterech sklepów na dole i pomieszkań na 1em i 2iem piętrze, jest do **wydzierżawienia** od dnia 1go Października r. b.

Bliższej wiadomości udzieli Prokuratorya Kapituły katedr. krak. w domu pod L. 133 przy ul. Kanonnej. (1114-1-3)

Pisarz prowentowy

z dostateczną praktyką w gospodarstwie i rachunkowości **znajdzie pomieszczenie** w Królestwie Polskiem.

Bliższa wiadomość ustnie w Rynku Nr. 23 na pierwszem piętrze. (1157-1-3)

Ze wszystkich Pigułek czyszczących jedynie PRAWDZIWE ZIARNA ZDROWIA są upoważnione we Francyi. Od lat 70 w użyciu, uznane zostały powszechnie za jeden z najskuteczniejszych środków przeczyszczających. Można je zażywać dowolnie tak na czczo jak przy jedzeniu. Wymagać należy aby na każdem pudełku i na prospekcie znajdował się podpis: A. ROUVIERE i początkowe litery A. R. na signum fabryki.

W Paryżu w aptece Pa. Lewy, 45, ulica St. Augustin, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie. (1056 6-24)

Do mojej kancelaryi notaryalnej w MYŚLENICACH potrzebuję **współpracownika,** dokładnie z sprawami spadkowemi obznajomionego. W listach frankowanych proszę przedstawić warunki, pod któremiby posada ta przyjętą być mogła.

Kazimierz Przychocki,
c. k. Notaryusz w Myślenicach.

(1108-2-3)

Zakład i Produkcya nasion ***J. Bułasiewicza*** w **Bochni,** zaleca

nasienie Rzepy pastewnej ściernianki

(Stoppelrübensaamen).

Kwarta polskiej miary 1 złr. w. a. (973-4-3)

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8; w Krakowie u p. Trauczyńskiego; we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka. — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spissa w Warszawie. (1050-6-20)

WODA SALCERSKA. 9 MEDALI.

Aparat Gazogène Brieta.

zwany i zabretowany.

JEDYNY

jaki potwierdzony został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ w PARYŻU.

Za pomocą tego narządu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednej chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jako to: Wichy, Sodę, Limonadę gazową i Wino musujące, itd.

JEDYNY

jaki przyjęty został w SZPITALACH PARYZKICH.

CENY NARZĄDÓW BRIETA

o jednej butelce	12 fr.
o dwóch butelkach	15 fr.
o trzech butelkach	18 fr.
o czterech butelkach	25 fr.

PROSZKI

Sto doz

do jednej butelki	10 fr.
do dwóch butelek	15 fr.
do trzech butelek	20 fr.
do czterech butelek	30 fr.

MONDOLLOT SYN, Inżynier fabrykant,

W Paryżu przy ulicy Château d'eau 9 i 96, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece P. Mikolasza. (1059-7-10)

P. T.

Z ulubionych **cyrkularzy handlowych Kohna** właśnie wyszedł Nr. 32, rozprawiający o chwilowej sytuacyi wiedeńskiej giełdy i przesyła się na żądanie **darmo i opłatnie.** (1163-3-10)

Egzemplarze 3go wydania broszury „Spekulacya prywatna na giełdzie p. J. Kohna" są w zapasie i przesyłają się opłatnie za nadesłaniem 15 c. za egzemplarz.

Jos. Kohn & Co.,
Dom bankowy i giełdowy w Wiedniu,
verlängerte Schottengasse 6.

Kurs zimowy

Szkoły żeńskiej w klasztorze Ś. Jana

w KRAKOWIE,

otwarty będzie dnia **1 Września b. r.,** o czem klasztór Rodziców i Opiekunów niniejszem zawiadamia. Wpisy rozpoczną się dnia **28 Sierpnia b. r.** (1118-1-3)

Zakład naukowo-wychowawczy

Antoniego Gettlicha w Krakowie,

przeniesiony został

do domu pod L. 125 przy ulicy Kanonicznej. (1103-3-4)

Kurs przygotowawczy do gimnazyum dla uczniów dochodzących rozpoczyna się z dniem 4 Września.

Uzdolniony subjekt

potrzebnym jest do Handlu bławatnego

Henryka Schwarza

w KRAKOWIE. (1144-3-4)

PAPIER RIGOLLOT,

musztarda w liściach

do Synapizmów,

przyjętych w szpitalach paryskich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej. (1051-6-24)

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany. Odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis. P. RIGOLLOT

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. W Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Mikolascha. w Poznaniu w apt. Dr. Mankiewicza.

BANDAŻE

Elektro-magnetyczne.

Wynalezione przez Pa. Marie Doktora, zamieszkałego przy ulicy de L'arbre sec 44, który otrzymał przywilej wynalazku na lat 15, leczą radykalnie wszelkie ruptury i kiły.

Prawdziwe bandaże znajdują się w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Mikolascha (1049-6-)

Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych

Dra ***CHABLE*** w Paryżu rue Vivienne, 36.

DÉPURATIF du SANG Skuteczność syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej popiera.

PLUS DE COPAHU Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny syrop Cytryniany żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia, w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopaiwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w sprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżej wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

W Krakowie jedynie w aptece p. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka, w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie. (1045-6-24)

Wiadomość dla Lekarzy.

Syrop Dra Forget.

Syrop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w *Paryżu* u Drx. Chable, ulica Vivienne, 38; w **Krakowie** u pana *I. Trauczyńskiego*; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza*; w Poznaniu u *pr Mankiewicza*; w Brodach u p. I. M. Kullaka; w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie. (1044-6-24)

Najnowszy wynalazek

jest

„GAZOLIN"

amerykańska woda do wywabiania wszelkich plam pochodzących z tłuszczu, lakieru, stearyny, potu, mazi, na płótnie, wełnianych, bawełnianych i jedwabnych materyach; również do czyszczenia rękawiczek wszelkiego gatunku. Odznacza się od wszystkich dotychczasowych wyrobów tego rodzaju przyjemną wonią, ulatniającą się najzupełniej w ciągu jednej minuty.

Nabyć można takowej w KRAKOWIE u następujących firm: *Józef Jahn, F. J. Fischer, Herman Fritsch, M. Jawornicki, Józef Rydel, Edward Skirliński, J. Zaplatalski.* — Cena flaszeczki 25 c. (1128-2-3)

1000 sztuk

fortepianów, pianin i harmonij ze wszystkich najrenomowańszych wiedeńskich i zagranicznych firm u

BERNHARDA KOHNA,

w Wiedniu, Stadt, Bæckerstrasse N. 20.

Nowe fortepiana . . złr. 280—1000.
Harmonijki w 12 rozmaitych kształtach i wielkościach złr. 90—800.
Damskie pianina . . złr. 280—800.
Cenniki i rysunki przesyłają się opłatnie. (1174-2-6)

Wydawca *Stanisław hr. Tarnowski.*

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*